

Ore-downik

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 47 A

Rok 66

Środa, dnia 26 lutego 1936

W walce o zdrowie moralne i gospodarcze Narodu

Spóźniony kontratak Żydów

W poniedziałkowym numerze „Ore-downika“ z dnia 24 bm., w artykule p. t. „Wizyta przekupionej bojówki“ daliśmy Czytelnikowi próbkę metod walki, jakie stosowali Żydzi przeciwko organizowaniu się gospodarczych sił wsi polskiej u zaczątków odradzania się świadomości narodowej tej wsi. Autor artykułu, p. Jan Piątkowski, ówczesny instruktor rolniczy przy „Centralnym Towarzystwie Rolniczym w Warszawie“, opisał wypadek, jaki się zdarzył w r. 1908, czy 1909, w miasteczku Wodynie.

Otóż w tej to miejscowości postanowili włościanie-Polacy zorganizować kółko rolnicze, któreby im dało możliwość obrony swoich interesów gospodarczych przed zachłannością żydowską i uchroniło od wyzysku handlarzy-Żydów. Jak autor, jako naoczny świadek tego wypadku, stwierdza, zainteresowani Żydzi postanowili nie dopuścić do zrealizowania tego zamiaru włościan polskich i, aby utracić „niebezpieczną“ dla siebie inicjatywę, chwycili się najbardziej wstrętnego środka. — Oto przekupili kilku wyrzutków społeczeństwa, zapłacili żandarmów rosyjskich, aby przy pomocy tych ludzi wywołać na zebraniu organizacyjnym burdę i do założenia kółka rolniczego nie dopuścić.

Wypadek, opisany przez p. A. Piątkowskiego, rzuca jaskrawe światło na przyczyny opanowania handlu polskiego przez Żydów i jest dokumentem, ustalającym, jakimi metodami Żydzi walczyli z odradzającą się świadomością niezależności gospodarczej Polaków w ich własnej ojczyźnie.

W historii zmagania narodu polskiego z zachłannym żydostwem, które zabrało mienie Polaków i tuczy się kosztem rdzennego społeczeństwa, na żywym organizmie polskim, wypadków takich, jak powyższy, znajdziemy tysiące. Wszystkie one przekonują nas, że mamy do czynienia z przeciwnikiem nieprzebiegającym w środkach i metodach walki i że użyje on dla obrony swoich materialnych interesów każdego dostępnego mu argumentu, byle sprawę wygrać. Tkwili w tym szkoła fałszu, który jest prawdziwym wychowawcą Żydów, który im pozwala na wszystko, byle zwyciężyły egoistyczne, materialistyczne interesy „narodu wybranego“.

Jesteśmy w tej chwili w okresie walki ze zgubnym wpływem prasy żydowskiej na społeczeństwo polskie. Koncentryczny atak organizacji społecznych polskich przeciwko demoralizacji, jaką sieje ta prasa wśród czytelników-Polaków, poparty jaskrawymi dowodami swoistych metod żydowskich, wydaje pierwsze owoce. Lud polski odrzuca z porządą strawę, którą go karmiła prasa żydowska, drukująca od czasu do czasu na swoich łamach obrazki świętych katolickich dla tem większego i skuteczniejszego tumanienia „niewolników polskich“. Ten koncentryczny atak, zapowiadający ostateczne zwycięstwo „dobra nad złem“, grożący likwidacją wpływów prasy żydowskiej na społeczeństwo polskie, spotkał się, rzecz oczywista, z solidarną reakcją tejże prasy. Siejacy największe spustoszenie w umysłach polskich żydowski „Ekspress I-

lustrowany“, odczuwszy najsilniej na własnej skórze skutki reakcji społeczeństwa polskiego, miota się w bezsilnej złości na przywódców walki z niebezpieczeństwem żydowskim, chwytając się metod, właściwych tylko rasie żydowskiej, i udaje naiwnego, — licząc na łatwowie-

ność Polaków, którym stara się wytłumaczyć, że zamieszczona przez niego ilustracja Matki Boskiej z Dzieciątkiem obok dyktatora bezbożniczej Moskwy niczem nie obraża uczuć katolickich i chrześcijańskich...

Zapytujemy wręcz redaktorów tego pisma, Żydów Włofa Władysława Pol-

laka, redaktorów Żydów braci Katuszyner, redaktora Żyda Józefa Szemberga, redaktora Żyda Borucha Rozenfelda vel Bolesława Rawicza (sic!), redaktora Żyda Adama Grynfelda, redaktora Żyda Maksa Askenazego, redaktora Żyda Stefana Glücka, redaktora Żyda J. Zandmera i wielu innych podobnych Żydów z „Ekspressu Ilustrowanego“, czy jest dopuszczalne, aby żydowskie przedsiębiorstwo handlowe, jakim jest „Ekspress Ilustrowany“, zamieszczało na łamach pisma ilustracje świętych katolickich, obrazując przytem uczucia katolickie narodu polskiego, wśród którego oni są tylko gośćmi!

Niema precedensu w historii dziennikarstwa całego świata, aby innowiercy w podobnie bezczelny i cyniczny sposób oszukiwali swoich czytelników i pod pozorem służenia wyznaniu religijnemu, któremu są obcy i które zwalczają, uprawiali zwykły handel. Na tego rodzaju czyn mogą się tylko zdobyć Żydzi.

Cała opinia polska jest w najwyższym stopniu wzburzona, że metody takie uchodzą nadal bezkarnie i że właściwi stróżowie interesów Kościoła Katolickiego w Polsce nie położą wreszcie kresu tej obrzydliwej robocie. Widowiskiem wręcz nie do pomyslenia w każdym innym cywilizowanym kraju jest, aby spółka Żydów z żydowskiego pisma mogła bezkarnie w dalszym ciągu oszukiwać opinię katolicką, usiłując ją przekonać, że używanie wizerunków świętych Pańskich w imię przyziemnych interesów handlowych jest zgodne z intencjami nauki Kościoła Katolickiego, a już wręcz niesłychanym jest, gdy na łamach tego pisma ukazują się wywiady osób ze świata katolickiego, które tej robocie idą na rękę.

Opinia niezależnej, katolickiej Polski zdaje sobie sprawę, że w walce o uwolnienie życia polskiego od wpływów żydowskiej deprawacji, jaka płynie z łamów prasy żydowskiej, Żydzi uciekać się będą do najbardziej wstrętnych metod rzucania oszczerstw i kalumnii, posługiwania się argumentem prowokacji, wyciągania na forum publiczne niesłychanych i kłamliwych oskarżeń. Do tych metod opinia dzisiejszej Polski jest już przyzwyczajona i wie dobrze, z kim mamy do czynienia. Zapewniany Żydów w imieniu tej opinii, że raz zbudzone z uspienia siły moralne i gospodarcze Polski nie pozwolą się już zastraszyć metodami, które zwyciężyły w roku 1908 i 1909.

Zapłaconych i przekupionych sprzedawczyków, zdrajców sprawy narodowej, opinia publiczna Polski potępi solidarnie i jednomyślnie. Moralne siły tej opinii są dziś tak wielkie, że nie zdoła ich złamać żadna żydowska akcja, a wola niezależności gospodarczej Polaków, prawo i obowiązek uwolnienia się od katastrofalnej dla przyszłości Polski przewagi żydowskiej w każdej dziedzinie życia są tak silne, że nie pokona ich żaden najbardziej wyrefinowany i skoordynowany kontratak.

Wyrugowanie metod żydowskich z życia polskiego, odzyskanie utraconych pozycji, które temi metodami odebrali Polakom Żydzi, leży w interesie Polski i tej oczywistej prawdy nikt nie zmieni!



Jak informowaliśmy, w tych dniach odbył się w Warszawie zjazd rabinów z całej Polski, który zaprotestował przeciwko zniesieniu barbarzyńskiego uboju rytualnego. Na zdjęciu typowi przedstawiciele i obrońcy krzywdzących lud polski przywilejów żydowskich, które Polaków kosztują przeszło 50 milionów zł rocznie. Wystarczy przyrzeć się zdjęciu, które reprodukuje się za żydowskim „Naszym Przeglądem“, a odsłonią się nam niezawsze widoczne kulisy zagadnienia żydowskiego w Polsce. W wyrazie swoim jest ono tak wymowne, że dopowiadać niczego nie potrzeba...

Na froncie walk w Abisynji

Zmyślony sukces Abisyńczyków

Wiadomości, których zaprzeczają koła włoskie

Według oficjalnego komunikatu włoskiego, na froncie północnym panuje zupełna cisza. Według informacji ze źródeł abisyńskich, gubernator Godzamu, ras Imru, dowodzący armją abisyńską w prowincji Scire, wysłał dwie kolumny na tyły armji włoskiej. Kolumny te, które opuściły główne pozycje abisyńskie rzekomo w ubiegły piątek, wykonały, jak twierdzi ras Imru, swe zadanie, niszcząc 15 składów amunicji, 30 tanków oraz kilka samochodów ciężarowych. Po stronie włoskiej padło rzekomo 412 żołnierzy. Straty abisyńskie mają być nieznaczące.

Agencja Havasa, podając te wiadomości, zaznacza, iż jeden z oddziałów

włoskich był zatakowany przez kolumny ras Imru podczas nabożeństwa. Włosi, którzy byli bezbroni, nie mogli stawiać żadnego oporu. W kołach abisyńskich podkreślają, iż uszanowano księdza, który odprawił nabożeństwo

W kołach miarodajnych w Rzymie, jak donosi Havasa, zaprzeczają kategorycznie powyższym wiadomościom. Fakt, iż Abisyńczycy nie podają miejscowości, gdzie nastąpiła rzekomo masakra żołnierzy włoskich podczas mszy polowej, zdaniem kół włoskich, dowodzi jej zupełnej bezpodstawności. W Rzymie zaprzeczają również pogłoskom, jakoby wojska gen Graziani zajęły Dżidżiga.

Zagadnienia wewnętrzne Polski

Dyskusja nad przemówieniem ministra Raczkiewicza — Znamienne wystąpienie posła Ducha — Co powiedział poseł Somerstein — „Wszelka prowokacja odbija się źle na ludności żydowskiej“

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu plenum Sejmu omawiano budżety min. spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych. Po przemówieniu min. Raczkiewicza, o którym referujemy na innym miejscu i referacie posła Zdzisława Strońskiego, które nie zawiera-

ło żadnych charakterystycznych momentów, odbyła się dyskusja, przyczem nadmienić należy, że wszystkie ustępy z przemówienia min. Raczkiewicza, dotyczące Stronnictwa Narodowego, były przez Izbę żywo oklaskiwane.

Ostry atak min. Raczkiewicza na Stronnictwo Narodowe

Warszawa. (Tel. wł.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu wygłosił dłuższe przemówienie min. spraw wewnętrznych Raczkiewicz. W pierwszej części swego przemówienia minister wystąpił przeciw komunistom, w drugiej uważał za potrzebne ostro zaatakować Stronnictwo Narodowe. We wstępie do ataku minister zaznaczył m. in.: ograniczę się do podkreślenia, że Stronnictwo Narodowe znajduje się na krawędzi całkowitego zejścia z płaszczyzny organizacji ideowej na manowce grupy dywersyjnej, omawianej z ludą walczy w państwie, a nie przebiegają w drogach postępowania“.

Omówiwszy następnie działalność Stronnictwa aNrodowego, minister w zakończeniu swych wywodów powie-

dział m. in. co następuje:

„Rzd z całą stanowczością przeciwstawia się karygodnej akcji.

Wysoka izbo! Zdrowy nacjonalizm, oparty na poczuciu dumy narodowej, wiary w posłannictwo narodu, na rzetelnej pracy społecznej jest źródłem twórczym i siły narodowe pomnaża.

Nacjonalizm Stronnictwa Narodowego jest niezdrowy.

Pamiętać bowiem musimy: naród polski stworzył, ma i mieć będzie państwo polskie. Kto w imię rzekomych interesów narodu szkodzi państwu, spotkać się musi z bezwzględnością prawa państwowego i władzy.

Polski instynkt samozachowawczy, oparty, niestety, na dziejowym doświadczeniu, nakazuje nam w tym punkcie całą bezwzględność.“

Dyskusja nad przemówieniem ministra

W dyskusji pierwszy zabrał głos poseł Zaleski, zbliżony bardzo do premjera. Zaatakował on również bardzo gwałtownie Stronnictwo Narodowe, któremu zarzucił, że działalność jego w tej chwili ogranicza się tylko do akcji antysemityzmu. Jest ona objawem ściśle koniunkturalnym. Ruch komunistyczny nie jest ruchem społecznym, ale imperialistycznym na rzecz obcego państwa. Jesteśmy świadkami przenikania komunizmu w organizacje robotnicze, ale wierzymy, że organizacje te znajdują środki, ażeby odeprzeć gangrenę. Kwestję żydowską mogą rozwiązać tylko czynniki autorytatywne na podstawie nowej konstytucji, przywódcy ludności żydowskiej mogą przyczynić się do rozwiązania tego problemu, wpływając na ludność żydowską, ażeby unikała niepotrzebnych rozdrażnień, jak np. rozmawianie publicznie w języku niemieckim w dzielnicach zachodnich, szmuglowanie do Rzeszy niemieckiej, licznego udziału młodzieży żydowskiej w szeregach komunistycznych. — Powitawszy normalizację stosunków polsko-ukraińskich, zauważył, że niektóre organy prasy niemieckiej w Polsce piszą ostatnio o roli dziejowej Niemiec na karcie Europy, w tem miejscu, gdzie jest państwo polskie i gdzie rolę dziejową ma do spełnienia tylko państwo polskie. Wskazał na konieczność odbiurokratyzowania administracji, gdyż w naszych trybach maszyn jest jeszcze sporo piasku. P. Krzczonowicz, ziemianin, poruszył ustawę o szarwarkach i zacytował taki klasyczny przykład, że gospodarz 10- czy 12-morgowy otrzymał do odrobienia w jednym roku 336 dni. P. Zakroski zwrócił uwagę na Berezę Kartuską i stwierdził, że większość opinii publicznej w jego okręgu, który reprezentuje, jest przeciwna Berezie i opowiada się za jej zniesieniem. Zapytał ministra, jakie są możliwości zlikwidowania obozu. Następnie wystąpił przeciwko przechodzeniu wojskowych wprost ze szeregów do administracji, co utrudnia awanse urzędnicze i uniemożliwia wykorzystanie w administracji państwowej młodzieży wykwalifikowanej.

Bardzo sensacyjne przemówienie wygłosił poseł D u c h, który był swego czasu wiceministrem spraw wewnętrznych. Postawił pytanie, czy powody zmniejszenia się stanu bezpieczeństwa kraju i wzrost ruchów wywrotowych, oraz pewne zubożenie obywateli dla spraw publicznych, obok przyczyn gospodarczych, nie leżą w jakimś niesprawnie działającym aparacie. Obserwując administrację, uważa on, że kryteria starostów ulegają nieustannym zmianom i że uważa się za dobrego administratora tego, który jest dobrym „bezpiecznikiem“. Typ obecny

dobrego „bezpiecznika“ rozbijał się stopniowo. Zaczęło się od ustalania zaufanych osób na komisarzy policyjnych i inne stopnie w administracji przez rząd. Następnie awansowały te osoby na wicewojewodę, lub wojewodę. Gdyby ten system utrzymany był w dalszym ciągu, doszlibyśmy do jego udoskonalenia i musielibyśmy jemu nadać nazwę dość obca polskiemu duchowi, mianowicie: „mandarynizm“. Czynniki obywatelski w samorządzie, jaki w administracji schodzi do roli drugiej. Wszędzie szuka się tylko doraźnego efektu i dorywczego sukcesu bez względu na to, jak to się odbije na przyszłość. Za mały nacisk położono na dobrego administratora. Nie wymaga się kwalifikacji fachowych od odpowiedzialnego personelu urzędniczego. Pos. Duch przyznał, że osobiście utrwalił drogę dużo ludziom z wojska do administracji, którzy nie mają odpowiednich kwalifikacji, ażeby podjąć swoim obowiązkiem. Zepsuci awansami wojennymi, niejednokrotnie uważali swoje placówki jako odskocznię do dalszej kariery, i nie zdawali sobie sprawy z tego, że na powierzonych stanowiskach powinni wytrwale pracować.

Wszędzie widać zaniedbanie fachowości. Administracją ogólną mogą kierować tylko prawnicy, tymczasem komisja usprawienia administracji zajęła wobec prawników niezbyt przychylnie stanowisko. Wewnątrz administracji stworzono podział kierowników, którzy stawiają cele, ora fachowców, którzy muszą je realizować. Ci drudzy stanowią gorszy gatunek człowieka, są koźmi robotemzi, skazani na ciężką pracę, bez widoków otrzymania stanowiska kierowniczego. Ludzie pracowici uważani są jako niezdolni, tylko leń uważany jest za zdolnego.

Nastawienie tego wszystkiego pod kątem widzenia bezpieczeństwa musi doprowadzić resort spraw wewnętrznych do obrony tego, co nazywamy systemem policyjnym. Jeżeli samorząd i administracja zostały podporządkowane czynnikiem bezpieczeństwa, a stan jego stale się pogarsza, to dowodzi to, że polityka taka nie daje realnych wyników.

Pos. Somerstein stanął w obronie Żydów i odpiął zarzut, jakoby wśród Żydów szerzył się komunizm. Każdy atak eksterminacyjny, każde podeptanie godności narodowej musi wprowadzić jad komunizmu w szeregi młodzieży żydowskiej. U nas antysemityzm gospodarczy jest najsilniejszą dźwignią prowadzenia komunizmu na naszych terenach. Domagał się od rządu wystąpienia przeciw tym gwałtom w myśl konstytucji. W atmosf-

rze gwałtu wytwarza się taka sytuacja, że ludność musi się wstrzymać od zakupu w sklepach żydowskich i że się wszczepia w ludzi przekonanie, że kupując u Żydów, popelniają zbrodnię. Zbrodnią jest bojkot, który z naszego państwa wyrzuca poza nawias państwa 3 i pół miliona jego ludności. Nie można wymagać od poniewieranego, czy bitego człowieka, ażeby odczuwał patriotyzm. W dalszym ciągu Żyd Somerstein domagał się wykonywania swoich zobowiązań wobec mniejszości żydowskiej przez samorządy i administrację i twierdził, że w przeciwnym razie do tego administracja wciska się nawet w wewnętrzne sprawy gmin i religii żydowskiej.

P. Karsznicki z Kalisza zwrócił uwagę, że przemówienie Ukrainców i innych dowodzą, że przedstawiciele mniejszości narodowych sami nieustannie napierają, co musi wywołać reakcję ze strony polskiej. Naród żydowski nie zasymilował się mimo kilkunastu lat przebywania na ziemi polskiej z narodem polskim. Żądania wysuwane przez Żydów nie mogą być ubieranie w formę bezwzględna. Wszelka prowokacja odbija się źle na samej ludności żydowskiej.

W toku dalszych rozpraw p. Kozubski poruszył zaniepokojenie wśród ludności wielkopolskiej projektami likwidacji kilku powiatów województwa poznańskiego.

P. Surzyński, zwrócił uwagę, że zwrost przestępczości i akcja przeciwko bezpieczeństwu łączą się z akcjami, jak zdobycie władzy państwowej przez dokonanie przewrotu społecznego. Administracja nie podola wyłącznie środkami represyjno-policyjnymi. Widzi tylko jedną przyczynę tego zła. W obozie, który budował nową rzeczywistość po r. 1926, za rządu w tej chwili elementu, podlegającego poziom życia publicznego, według dyspozycji ideowych. Trzeba z tem skończyć jak najprędzej pod groźbą utraty dotychczasowego pozytywnego dorobku państwowego. Jest tylko jeden środek zaradczy przeciwko wicherzeniu wiecznych opozycjonistów, a to w najściślejszym związku interesem państwa i aktywne nastawienie mas do ideałów narodowo-państwowych. Pilną potrzebą jest utworzenie szerokiego narodowo-państwowego obozu, opartego na jasno sformułowanych programowych wskazaniach, co zresztą jest nieodzowne dla młodzieży, w której od r. 1919 ustal dopływ do tego obozu. Społeczeństwo stoi zdziwione i bezradne wobec rozbieżności między deklaracją rządu, a dalszymi praktykami podległych mu urzędników.

Zamieszki w Palestynie

Jerozolima (PAT). W ubiegłym tygodniu w pobliżu miasteczka Nader el Kabur doszło do starcia między grupą Arabów a kolonistami asyryjskimi. W czasie starcia zabitych zostało 7 asyryjczyków i 4 Arabów.

Zderzenie pociągów

Nowy Jork (PAT). W pobliżu Cincinnati zderzyły się dwa pociągi pasażerskie. Jedna osoba została zabita, a około 50 rannych.

Zgon angielskiego męża stanu

Londyn (PAT). Zmarł William Adamson, członek tajnej rady królewskiej, były sekretarz stanu do spraw Szkocji w dwóch gabinetach Labour Party i przywódca parlamentarnej grupy tegoż stronnictwa w latach 1917—1927.

Urowadzenie finansisty

Szanghaj (PAT). Duże wrazenie wywołała tu pochodząca z Kół japońskich wiadomość o uprowadzeniu przez nieznaną sprawców syna Tu Jueh-Szenga, wybitnego finansisty. Bandyci zażądali od bankiera okupu za syna w wysokości 2 milionów dolarów. Cała policja szanghajska poszukuje bandytów, jak dotąd bez wyniku.

PRZYGRYPIE

i przeziębieniu, w cierpieniach reumatycznych, artretycznych, w bólach krzyża, stawów i mięśni stosuje się Tabletki Togal. Togal powoduje spadek temperatury. CENA ZŁ 1.50.

TOGAL PRZYNOŚI ULGĘ CIERPIĄCYM

nr 6 565/6

Obrona rodziny zmarłego

Łódź, 25. II. Jak się dowiadujemy, adwokat Grochowski w dniu 22. bm. wyjechał z Łodzi do Konina w celu podjęcia się obrony rodziny zmarłego tragiczną śmiercią sędziego ś. p. Sielskiego, a mianowicie: nieletnich Tadeusza i Zofii Sielskich, oraz Janiny Banaszkiewiczówny, kuzynki ś. p. Sielskiego, przebywających obecnie w więzieniu w Kaliszu, gdzie ich przewieziono w tych dniach z więzienia konińskiego.

Co piszą inni?

„Kto ma oczy, spostrzega...“

„Dziennik Bydgoski“ z dn. 21 bm., organ „Chadecji“, wypowiada na marginesie mowy premjera Kościalkowskiego szereg ciekawych uwag. W artykule „Czy premier Kościalkowski nie rozumie znaków czasu?“ Autor tego artykułu, p. P. Marjański stwierdza, że „z mowy premjera Kościalkowskiego wyczuwa się zaostrożony kurs, co jest rzeczą zrozumiałą, skoro chce się stać na tem samym stanowisku, na którym stoi już przez 10 lat“. To oczywiście dotyczyło olbrzymiej większości — społeczeństwa, które nie ma zaufania do obecnego reżimu. Dla tego społeczeństwa, jak wreszcie zauważył p. Marjański, przeznaczyl p. premier zapowiedź ostrego kursu, cała jednak mowa przeznaczona była dla swoich. „Premjer mówił do swoich, nie mówił do narodu polskiego. To jest sens jego mowy.“

Gdy premier nie wychodzi poza dotychczasowe mowy swoich poprzedników, sławiących reżim pomajowy, wbrew całej Polsce,

stwierdza p. Marjański.

Cóż więc reprezentuje p. Kościalkowski i jego obóz?

„To, co Kościalkowski reprezentuje, jest zupełnie inny świat, niż to, co my reprezentujemy. Kościalkowski zna tylko równych obywateli, społeczeństwo i państwo, my natomiast i razem z nami cały Obóz Narodowy, zna naród, który nie jest „poezją“, jak mówił Makowski (tak mówił do Żydów — przyp. nasz) lecz jest pojęciem, przedmiotem i podmiotem publicznego prawa.“

Wyniki takiego chaosu pojęć tej „ideologii państwowej“ muszą sprawić, że

Tylko z tego chaosu pojęć lub poprostu z wyraźnej złej woli mogło wyjść takie postawienie przez p. Kościalkowskiego na jednej płaszczyźnie polskiego ruchu narodowego z komunizmem, o czem autor tak pisze:

„Przyrównując polskich nacjonalistów do III międzynarodówki (komunizmu), wyrządził polskim nacjonalistom wielką krzywdę, bo jakkolwiek różne wybrki polskich nacjonalistów trzeba potępić, to jednak tło tych wybrków posiada wielką prawdę polityczną. Naród chce mieć głos, a nie mając go, wyraża go tam, gdzie nie powinien go wyrażać.“

Pomijając tę „potępiającą“ uwagę, stwierdzić należy, że nie można autorowi odmówić szlachności i trafnego ujęcia istoty zagadnienia.

Nie można mu odmówić także pewnej konsekwencji. Bowiern szef rządu, dla którego nawskroś patryjotyczny polski ruch narodowy i komunizm, to jedno, w oczach p. Marjańskiego sam siebie dyskwalifikuje. To pozwala autorowi zakończyć swój artykuł następującym znamienym zdaniem:

„Kto ma oczy, spostrzega, że „jeszcze Polska nie zginęła“, choć w mowie premjera polskiego jej nie było.“

Plotki stołeczne

23 lutego.
Zahuczało w światku dyplomatycznym Zapowiedź aktywności dyplomatycznej p. Becka, podróż myśliwska pp. Goeringów, wiosenna wizyta premiera Kościakowskiego w Budapeszcie, przyjazd Wysockiego z Rzymu do stolicy po godzinnej audjencji u Mussoliniego...

Przedstawiciele świata zagranicznego w Polsce są poruszeni. I dyplomaci i korespondenci pism zagranicznych. Komentarze i dociekania, przypuszczenia, no i — pewniki. A w gruncie rzeczy to naprawdę nie wiemy, jakie pobudki i cele kierują zamierzonymi krokami.

Przed laty jeszcze pięcioma czy czterema bawił w Polsce minister Marinković i podpisał wtedy konwencję o wymianie kulturalnej pomiędzy Jugosławią i Polską. Już parę razy miano rewizytować jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych, ale zawsze coś takiej podróży przeszkodziło. Jakżeż np. jechać do Białogrodu przez Budapeszt? Dlaczego wiosną 1936 r. wybrano za odpowiednią do tej rewizyty? Czy klimaty się zmieniły?...

Wyjazd do Brukseli następuje zamiast wyjazdu do Londynu. Okazja jest świetna z racji podpisania nowego traktatu handlowego. Z Belgią nasze stosunki są idealne. Przed paru laty wizyta burmistrza Maxa z rewizytą po śmierci króla Alberta była bardzo serdeczna. Nic nie stoi na przeszkodzie, by i teraz wizyta i rewizyta p. Zeelanda odbyły się przy wysoce przyjaznej temperaturze.

Czy p. Wysocki przywiózł z Rzymu jakąś inspirację, czy jakie propozycje Mussoliniego? Mówiono, że wizyta ambasadora polskiego u Duce miała być wizytą pożegnalną. Ale takie domysły są zgola nieprawdopodobne dzisiaj. Szereg placówek naszych jest nieobsadzonych, a jest kilka, które są wiecznie aktualne. Do takich należy też i Rzym. Ale kłóży był tam najodpowiedniejszy? Gawędy utrzymywały ciągle, że w razie przemęczenia swą pracą na kierowniczym stanowisku objąłby placówkę p. Becka.

Więc jakaś misja polityczna? Jedni podpowiadają: Rzym—Budapeszt—Warszawa—Berlin, a drudzy zwracają uwagę, że przez Białogrod prowadzą drogi do Małej Ententy, a przez Brukselę do Paryża. Wybieraj, szary człowieku.

Jest rzeczą niesłychanie znamienne, że teraz się coraz częściej mówi o zagadnieniach obrony. Niedawno, nawet przez rok, mawiano mało i wszystko spoczywało w ręku jednego człowieka, do którego czynności nikt się nie mieszał. Teraz przy omawianiu budżetu M. S. Wojsk stanął po raz pierwszy od czasów pomajowych przed Sejmem minister spraw wojskowych i powiedział otwarcie: będę się musiał odwołać do Sejmu o zwiększenie detacji na obronę.

A referent p. Duch, który jeszcze za życia marsz. Piłsudskiego referował ostatecznie ten budżet, zauważył, że w wielu dziedzinach trzeba nam największego wysiłku, zwłaszcza w zakresie przemysłowym, ażeby sprostać zadaniom.

Minister oświaty mówił o doniosłości wychowania fizycznego i nauki w zakresie obrony. Referent budżetu opieki społecznej wskazywał na wyczerpanie fizyczne ludności, a specjalnie podkreślił, że wśród poborowych na Pomorzu i w Wielkopolsce najwięcej choruje na gruźlicę i na serce. To bardzo zastanawiające.

Jeżeli w dzielnicy najbogatszej i najlepiej się odżywiającej jest taki stan, co mówić o innych? A przy ministerjum rolnictwa słuchać glosy, że 51 proc. nowego rekruta, ze wsi pochodzącego, jest niezdolnych do służby wojskowej.

Doprawdy jest nad czem pomyśleć.
WARSZAWIANIN.

ROZPOWSZECHNIJACIE
„WIELKĄ POLSKĘ“
Adres: Poznań, św. Marcin 65.
Prenumerata miesięczna 36 gr, kwartalna i zł.

Gdy odbywa się pogrzeb komunisty...



Oto znamienny obrazek z pogrzebu komunisty w Pabjanicach. „Honorowe” obowiązeki pełnił zbalamucony Polak, a otacza go mrowie żydostwa...

Hej! — bracie robociarzu!

Hej! bracie robociarzu! Ty z fabryk i kopalń, od pluga i warsztatu, z Przytyku, czy Łodzi, czy czujesz, jak drga serce od ciągłych łomotów? — czy widzisz, jak z mgły szarej Wielka Polska wschodzi?

Hej! bracie robociarzu! — Ty „szary człowieku”, idący w życia wiry twardym, mocnym krokiem, rzeźbiarzu ojców myśli — spaconej od wieków, witam cię rozjaśnionym i znanym ci wzrokiem.

Hej! bracie robociarzu! — Ty z fabryk i kopalń, od pluga i warsztatu, — z Przytyku, czy Łodzi, czujesz, jak drga ci serce od ciągłych łomotów. — czy widzisz, jak z mgły szarej Wielka Polska wschodzi?

Tomaszów - Mazowiecki

MIECZYSLAW PARNAŚ

„Wygrałem wojnę, bo byłem genjuszem“

„Strzępy meldunków“ gen. Składkowskiego

Trzy meldunki obejmują sprawy, o których pisać nie mogę. Podaję więc tylko „strzępy strzępów“.

Meldunek z 10 maja 1932 roku, w Inspektorjacie o godzinie pół do pierwszej.

„Jeden interes, związany z rozmową moją z Szefem Gabinetu.

Użył on już wszelkich sposobów, by wytrzymać sytuację finansową, ale dla zamknięcia budżetu zostaje mu jedno tylko — obciąć gaże o 10 procent. Ja powiedziałem, że chcę, by gaża, dla wy-

równania, nie była tak jednolicie zmniejszona, ale u większych — 10 procent, u mniejszych urzędników — 7 lub 8 procent, by zaznaczyć różnicę socjalną.

Druga rzecz, ja panu mówię, jeszcze jedno polecenie, by, przy dyskusji w Radzie Ministrów, pan podniósł, by do oficerów tę obniżkę poborów później zastosować, bo wchodzimy w okres ćwiczeń, który obciąża oficerów.

Więc do oficerów by to opóźnić do października...

Dookoła krojenia bochenka

Mszczą się grzechy lat „tłustych“

Przestrogi Stronnictwa Narodowego poszły na wiatr...

Nominację pułkownika Koca na prezesa Banku Polskiego tłumaczyły rozmaite, „dobrze poinformowane“ czynniki jako gwarancję dotychczasowej polityki walutowej, określającej się przynależnością Polski do bloku złotego oraz ze wszystkimi stąd płynącymi konsekwencjami. Opinię tę potwierdził sam p. Koc w przemówieniu wygłoszonym na walnym zgromadzeniu akcjonariuszów Banku Polskiego, w którym m. in. powiedział, że polityka Banku Polskiego nacechowana będzie realizmem i że przeciwstawi się ona z całą siłą wszelkim teorjom, które twierdzą, iż z niczego można stworzyć nowe wartości.

Ponieważ zaś nominacja p. Koca nastąpiła oczywiście w porozumieniu z rządem, ponieważ w cytowanym wyżej przemówieniu nowy kierownik naszej instytucji emisyjnej wyraźnie podkreślił, że jej „działalność musi być i będzie oparta na harmonijnej współpracy z rządem“, ponieważ wreszcie rząd trwa konsekwentnie przy swoim gospodarczo-finansowym programie,

przeto można przyjąć za pewnik, że „u góry“ nie zanosi się na żadną zmianę tego kursu, który otrzymał nazwę polityki deflacyjnej.

Inaczej przedstawia się rzecz „u dołu“. Tutaj stan rzeczy jest taki, że z jednej strony rolnictwo uważa dokonane dotychczas zabiegi deflacyjne za niewystarczające, a z drugiej przemysł stara się powetować je sobie ograniczaniem produkcji i obniżaniem płac robotniczych. Słowem — wszyscy są niezadowoleni.

Niezadowolenie to objawiło się także w toczącej się obecnie w Sejmie dyskusji budżetowej. Z bardzo ostrą, nawet namiętną, krytyką polityki „równania w dół“, „równania na rolnictwo“ wystąpił przedstawiciel wielkiego przemysłu poseł Wierzbicki, przytaczając argumenty z zakresu wielkiej polityki, a mianowicie, że na wschodzie i zachodzie sąsiedzi Polski nie równają w dół, ale wnoszą ku górze ściany przemysłu wojennego, przy pomocy którego „Wolk ohne Raum“ spodziewa się zrealizować

„Budżetowe biedy przejść i obmyśleć pewne rzeczy — zrobię to po powrocie z Wilna.

Teraz z panem mówić nic nie będę“. Gdy chcę już meldować swoje odejście, komendant, który po powrocie z Egiptu wygląda dobrze i jest w doskonałym humorze, zatrzymuje mię ruchem ręki i opowiada o suchości klimatu Egiptu.

Chcąc, na przykład, tam zachwalić pokój do wynajęcia, podkreśla się, że leży on od strony północnej i jest pozbawiony słońca. Mówiąc to — komendant śmieje się wesoło i beztrudno. Widocznie urlop dobrze mu zrobił.

Meldunek z dnia 18 maja 1932 roku, od godziny dziewiątej i pół do godziny jedenastej i pół — wiecz.

„Ja wam powiem sekret, dlaczego wygrałem wojnę.

Ja tego sekretu jeszcze innym nie mówię, ale powiem niedługo.

Ja sam się temu bardzo długo dziwiłem, że wojnę wygrałem.

Tylko, to sprawa stara...

Gdy chodziliśmy, my dzieci, z Ojcem do lasu, Ojciec lubił chować się i patrzeć, co z tego wyjdzie.

Z początku nic, nikt nie zauważył nieobecności Ojca, ale powoli zaczynał się Go wołać, gdy to nie pomagało, krzyknąć, wreszcie dzieci ogarniała panika.

Wtedy reakcją moją było, że zrozpaczone rodzeństwo wyprowadzę z lasu do domu. Sam nie wiedziałem, czy to zrobię, ale przyrzekłem im to święcie.

Wtedy dzieci przestawały rozpaczować, choć płakały jeszcze i zgadzały się, że „Ziuk“ wyprowadzi je do domu.

W takiej chwili zwykle Ojciec wychodził z ukrycia, oszalałe dzieci pędziły do Niego, krzycząc, że „Ziuk“ chciał je wyprowadzić do domu.

Taką samą reakcją, nakaz miałem w czasie wojny.

Całą wojnę musiałem oszukiwać wszystkich, że napewno zwyciężę: przyjaciół, podkomendnych, „opiekunów“.

I mówię sobie: „Jeżeli tę wojnę wygrałem, z takim wojskiem, nastrojami i „opiekunami“, to dlatego, że byłem genjuszem“...

— „Budżet, zasada 64 miliony miesięcznie, dotychczas milcząco akceptowana. Oni piszcza strasznie, że nie mają. Ja będę mówić z Szefem Rządu. Ja mam tego dosyć“.

Meldunek z dnia 30 maja 1932 r.

„Proszę panów, ja stoję przed wyznaczeniem na stanowisko szefa Departamentu Piechoty, jednego z oficerów“...

Aresztowania i zwolnienia

Częstochowa, 24. 2. Pod zarzutem organizowania tajnych bojówek w dniu 22 bm. aresztowani zostali pp. Płotek i Rotynia, z placówki Lisiniec i osadzeni w więzieniu na Zawodziu.

Na skutek podania o zmianę środka zapobiegawczego, z więzienia na Zawodziu zwolnieni zostali następujący członkowie Stron. Narodowego pp.: Cioch, Bogus, Perkitny i Rokosa.

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

towskiego, nie szczędząc mu wyrazów najwyższego uznania za wypowiedzianą przez niego przestrożę przed złą, jakoby całość gospodarki była uzależniona od konsumpcji na wsi.

Nietylko p. Wierzbicki tak zrozumiał przemówienie ministra Poniatowskiego. Także jeden z twórców i najwymowniejszy obrońca polityki deflacyjnej b. minister Matuszewski stwierdził na łamach „Gazety Polskiej”, że min. Poniatowski „zakwestjonował możliwość znaczącego ożywienia gospodarczego przez powiększenie spożycia artykułów przemysłowych na wsi, zakwestjonował dalej zasadę, iż zmiana w podziale dochodu narodowego na korzyść wsi jest warunkiem wzrostu całego bochenka dochodu”.

Tak ocenił przemówienie min. Poniatowskiego p. Matuszewski. A rozszerzenie rynku wiejskiego dla wyrobów przemysłowych i „krajanie bochenka”, to filary, na których opiera się cała polityka deflacyjna.

Czegoż w takim razie chce oficjalny przedstawiciel i obrońca rolnictwa p. Poniatowski?

Uznając problem rolnictwa za odcinek szerszego znaczenia zagadnienia wsi, sądzi p. minister rolnictwa, że zagadnienie to musi być rozwiązywane od wewnątrz, przez wysiłek organizacyjny samej wsi, od zewnątrz zaś przez ożywienie całego życia gospodarczego zapomocą wielkich inwestycji. Stanowisko, jak widzimy, dalekie od deflacji.

Konjunktury dla uodpornienia wsi na uderzenia kryzysu, i — co jeszcze ciekawsze — w ostrożnej formie wykazuje, że wieś znacznie żywiej zareagowała zwiększeniem konsumpcji po nieznanym nawet zmniejszeniu podatków, aniżeli po obniżce cen przemysłowych.

Deflacja znalazła się pod ostrzałem równocześnie z kilku stron. Mszczą się na niej stare grzechy, popelnione w okresie lat „tłustych”, a wyrażające się dzisiaj sztywnością ciężarem publicznym.

Grzechów tych nie potrzebujemy szeroko omawiać. Czyniliśmy to nieustannie przez osiem lat. Niestety — bezskutecznie. M. K.

List małego Stasia do „OreDOWNNIKA”

Otrzymujemy poniższe pismo z prośbą o zamieszczenie:

„Szanowna Redakcjo!

„Ze łzami w oczach i z bólem serca muszę donieść Szanownej Redakcji „OreDOWNNIKA”, co spotkało w ostatnim czasie mego tatusia. Tatus pracował w żydowskiej fabryce „Bracia Balicer” w Żywcu przy wyprawie skór. W międzyczasie wstrętnie żydzi, dowiedziawszy się, iż tatus mój jest członkiem S. N., wydalili go z pracy i teraz znajdujemy się w skrajnej nędzy.

„Ja mam lat 12, mam jeszcze dwóch braciśków młodszych i jedną siostrzyczkę, nie mamy własnego mieszkania, z komornem już zalegamy od 5-ciu miesięcy, bo tutaj na Zablociu pełno żydostwa, które sprzyściło się na tatusia, że pracy nigdzie nie dostanie. Tutaj na Zablociu, obok Żywca, handel i przemysł należy do Żydów. W wolnych chwilach tatus sprzedawał „OreDOWNNIKA” i stąd ta nienawiść do tatusia. Mamusia nie może obsługiwać Żydów, aby zarobić na kawałek chleba, a Polaków i urzędników jest niewiele. Odżywiamy się tylko raz dziennie i to wodą osoloną i kartoflami. Od dwóch miesięcy innego pożywienia nie znamy.

„Ja wychodzę do szkoły o godz. 8 rano bez śniadania. Obiad i kolację spożywam o godz. 4 po południu.

„Proszę Cię z całego serca Szanowna Redakcjo o umieszczenie mego listu i mej prośby w „OreDOWNNIKU” i przemówienie do Polaków-przemysłowców o pomoc jakakolwiek dla mego tatusia.

„Gdyby tatus miał chociaż 20 złotych, toby handlował nimi, sznurówkami, cukierkami.

„Szanowna Redakcjo, proszę Cię, zwrócić oczy na szychające na nas ze strony Żydów niebezpieczeństwo, bo nam małemu polskiemu grozi śmierć głodowa.

„Mam nadzieję, że zdołam otworzyć serca Polaków na prośbę polskiego dziecka.

„Z poważaniem

Stanisław Skoczeń.

„Żywiec, w lutym 1936 r.”

List małego nieszczęśliwego Stasia publikujemy bez żadnych zmian, czyniąc w ten sposób zadość jego prośbie.

Tylko we wtorek jeszcze

przyjmują listowi i wszystkie poczty przedpłatę za „OREDOWNNIK” z zapewnieniem dostawy pierwszych numerów w marcu.

Kto później zamówi, może się narazić na odebranie pierwszych gazet w marcu. Dlatego prosimy Szanownych Czytelników pocztowych o natychmiastowe wpłacenie przedpłaty do rąk listowego lub na najbliższej poczcie, albo też o przekazanie pieniędzy na konto P. K. O. nr. 200 149.

Co się dzieje w Przytyku?

Kontrakcja komunistów — Dalsze lamentsy

Radom, 24. 2. Żydzi, nie mogąc w żaden sposób poradzić sobie ze zdecydowaną wolą ludności polskiej z okolic Przytyka, chwytają się różnych sposobów, aby osłabić akcję bojkotową i złamać w zarodku powstający tam polski handel i polskie rzemiosło. Nie pomogły metody prowokacji stosowanej względem Polaków, nie pomogły oszczerze napaści drukowane w całej żydowskiej prasie w Polsce, nie pomogły prośby i groźby. Wzięto się więc do innego sposobu.

Oto na jednym z ostatnich jarmarków nieznanymi bliżej żydowscy kolporterzy rozrzucaли po Przytyku odezwę, podpisaną przez jakąś anonimową, prawdopodobnie komunistyczną, organizację K. O. K. P. P. Przytyk. W odezwie tej, bitej na powielaczku, a zatytułowanej „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się” czytamy co następuje:

„Do robotników, chłopów i wszystkich pracujących miasta i okolic Przytyku! W chwili, kiedy cała kierownictwo międzynarodowego proletariatu i chłopstwa zespala i wpała w robotnika i chłopstwo — bez różnicy przynależności partyjnej — jedność i spójność, celem zwalczania brutalnego i wojującego faszystwu, to w tym samym czasie ujawnia się bezczelne chuligańskie działania endeckich faszystwu. Ludu pracy! Niezadowolone chłopów i robotników z obecnego stanu rzeczy wykorzystuje faszystw endeki, który chce odwrócić uwagę robotników i chłopów od prawdziwego wroga klasowego, jakim jest burżuazja. W tym celu klika endecja rozpętuje po całym kraju hece antysemityczne, doprowadzając do krwawych rozruchów i bojkotów antyżydowskich. Endecja chce w ten sposób rozbić jedność (!) robotników żydowskich i polskich... Towarzysze chłopi i robotnicy! Nie dajcie się pociągnąć przez kłamstwo i fałszerstwa do bojkotu antyżydowskiego przez zbirów endeckich, gdyż w tym samym czasie kiedy chuligańskie pikieci nawołują do pogłębienia tegoż bojkotu, posługując się bezczelnymi i brutalnymi metodami, bijąc nożami i kłonicami tych uczciwych obywateli, którzy rozumieją i nie dają się wciągnąć w tym fałszerstwie...”

Robotnicy i chłopi! W odpowiedzi na hece antysemityczne, musimy skupić

nasze siły i razem z proletariatem żydowskim stanąć do walki tworząc antyfaszystowski front, do walki z antysemityzmem, szowinizmem i faszystwem wszelkiego rodzaju. Precz z faszystwem! Precz z obłudną hecą antysemitką. Niech żyje solidarny front robotników żydowskich i polskich”.

Po stylu poznać można od razu autora. Z każdego wiersza, z każdego wyrazu wygląda twarz pejsatego komunisty, rozwiezionego tem, że Polak przejrzał na oczy. Nic jednak nie pomogła i ta nowa metoda. Przytyk w dalszym ciągu się odżydza. Śmiechu było wiele przy czytaniu tej plomiennej odezwę, która została potem wzięta na właściwy użytek.

Żargonowy „Hajnt” donosi, że w tych dniach odbył się w Opocznie zjazd delegatów 12 gmin żydowskich, z Opoczna i okolicznych miasteczek, na którym omawiano „tragiczne położenie” Żydów w tych miejscowościach.

Po zwykłych kłamstwach o „terorystycznej akcji bojkotowej”, o rzekomym biciu chłopów, którzy kupują u Żydów, o obcinaniu przez „endekich chuliganów” ogonów koniom tych chłopów, jako swoisty akt sprzeciwu i innych tego rodzaju wyssanych z palca historyjkach — „Hajnt” zamieszcza także wiadomości:

„Z powodu tego chuligańskiego i narzuconego bojkotu — od nowego roku zostało zamkniętych wiele interesów żydowskich, ponieważ nie miano za co wykupić patentów. Mimo tego ucisku urząd skarbowy energicznie przystępuje do ściągania zaległych podatków od zubożonych kupców żydowskich. Komunisty kasy oszczędności dają zaś pożyczki wieśniakom, aby mogli otwierać własne sklepy, na miejsce zamkniętych żydowskich sklepów.”

„Na wszystkie wołania o pomoc i interwencje w żydowskich instytucjach pomocowych wyasygnował „Dżojnt” dla wszystkich gmin żydowskich w sumie 2500 zł, nie znaczącą sumę, z którą jest niepodobniństwem coś zdziałać dla nieszczęśliwych.”

Żydzi mają pretensje do K. K. O., że dają pożyczki wieśniakom na zakładanie polskich placówek gospodarczych, mają pretensję do „Dżojntu” — że im daje za mało pieniędzy... Ciągłe pretensje, jak zwykle... (zm)

Cóż to za ostatki „VINONIA” ŁÓDŹ, Andrzej nr. 7

jeśli na stole nie będzie wina f-my „VINONIA” Łódź, Andrzej nr. 7

Zadajcie wszędzie,

nr 6440

Nowy wojewoda poleski?

Warszawa, (Tel. wł.) W najbliższym czasie ustąpić ma ze stanowiska wojewody poleskiego płk. Kostek-Biernacki. Obejmuje on stanowisko dowódcy straży granicznej po płk. Jurze-Gorzechowskim.

Urząd wojewody poleskiego objąć ma dotychczasowy nacelnik wydziału narodowościowego min. spraw wewn., p. Suchenek-Suchecki.

Ofiara lawiny

Kraków, (Tel. wł.) W dolinie Rostoki w Zakopanem zjeżdżał na nartach obywatel niemiecki Kurt Lowach z Gliwic w towarzystwie dwóch turystów z Katowic.

W pobliżu wodospadu Siklawy od zbrocza oderwała się lawina i powaliła Lowacha. Jego towarzysze, którzy uniknęli szczęśliwie niebezpieczeństwa, zaalarmowali innych narciarzy, zaczęli szukać zasypanego. Po 15 minutach ujrzeli wystającą ze śniegu rękę.

Wydobyto Lowacha już nieprzytomnego. Zarówno sztuczne oddychanie oraz inne zabiegi okazały się bezskuteczne. Przyczyną śmierci był a-newryzm serca.

Ku czci Ojca św.

Warszawa, (Tel. wł.) W 14 rocznicę koronacji Papieża Piusa XI. odbyła się akademja, połączona z uroczystością poświęcenia nowowynbudowanego gmachu (przy ul. Nowogrodzkiej 49) domu katolickiego, nazwanego, celem uczczenia pierwszego Nuncjusza Apostolskiego w Polsce odrodzonej, imieniem Papieża Piusa XI.

Podniosła uroczystość zagał J. Em. ks. kard. Kakowski, który dokonał aktu poświęcenia domu katolickiego. Następnie śpiewały zjednoczone chóry kościelne, poczem prof. O. Halecki wygłosił odczyt p. t. „Pius XI, Papież pokoju”. Zakończyło akademję przemówienie ks. kard. Marmaggięgo.

Nowe niepowodzenie

Żargonowy „Hajnt” donosi z Warszawy:

„W tych dniach otrzymali warszawscy i łódzcy fabrykanci apteczni i właściciele składów aptecznych okólnik od pokrewnych przedsiębiorstw chrześcijańskich z Ostrowa Wlkp., w którym komunikuje się im w kategoriycznym tonie, że na ostatnim zjeździe właścicieli składów aptecznych jednomyślnie uchwalono w żadnym wypadku nie przyjmować żydowskich pracowników i zastępców, oraz wywieścić na szybach wystawowych plakaty następującej treści: „Zastępcom Żydom wstęp wzbroniony!” — Radzą zatem żydowskim fabrykantom, którzy chcą z niemi dalej utrzymywać stosunki handlowe, aby dostosowali się do powyższej uchwały i angażowali tylko chrześcijan jako sprzedawców podróżujących, temwięcej, że ostrowscy kupcy apteczni chcą rozszerzyć swą uchwałę na teren całego województwa poznańskiego.”

Dlaczego?

Kalisz, 24. 2. W piątek 21 bm. w salonie pensjonatu S. S. N. M. P. przy ul. Grodzkiej miała odbyć się konferencja z udziałem kilku ks. ks. proboszczów z pow. kaliskiego oraz pp. b. pos. I. Chrystowskięgo, prezesa pow. S. N. p. Sokolnickiego i kier. S. N. na miasto mgr. Herbicha.

Tematem konferencji miała być troska o moralność wsi, wobec szerzenia się w zastraszający sposób demoralizacji różnych organizacji młodzieży wiejskiej. Nim konferencja została rozpoczęta, do salonu weszła policja z kom. Miką na czele, polecając zebranym opuścić pokój. Trzech wyżej wymienionych panów przeprowadzono do komisarjatu i tu dokonano osobistej rewizji, przeglądając wszystko, nawet zegarki. Rewizja dała wynik negatywny.

Skonfiskowano dwie broszurki: 1. Mord w Rzeszowie (sprawozdanie z rozprawy sądowej o zabójstwie s. p. Chudzika); 2. Żydzi chrzczeni (frankiści). Obie broszurki są legalne i nigdzie nie były konfiskowane. Po rewizji i badaniu wszystkich trzech panów zwolniono.

W tym czasie przeprowadzono rewizję całym pensjonacie, nie wyłączając pokoi zamieszkałych przez przyjezdnych i obcych gości.

na gorącym uczynku

Na marginesie mowy premiera Kościalskiego p. Singer w „Nowym Przeglądzie” we właściwy sobie sposób snuje szereg uwag, których kwintesencja jest stwierdzenie jak to „Dwaj panowie K.” (Kościalski — Kwiatkowski) w rządzie zbliżyli się do dwóch panów „M” w „Gazecie Polskiej” (Matuszewski — Miedziński). W rezultacie „nastąpiło zawieszenie broni dla spisania warunków preliminarza pokojowego” kończy p. Singer.

Jak do tego doszło? Okazuje się prosto, że p. Kwiatkowski po trzech miesiącach urzędowania na fotelu ministra skarbu, po szumnych zapowiedziach o możliwościach nakręcenia konjunktury, zrezygnował ze swojego „światoburczego” planu i przejął program deflacyjny p. Matuszewskiego. Czy p. Matuszewski mógł przypuszczać, gdy przed trzema miesiącami żyrował weksel p. Kwiatkowskiemu, że ten okaże się tak solidnym dłużnikiem?!

Cz zbliżyło drugie „K” czyli p. Kościalskiego do dwóch „M”?

P. Singer twierdzi, że wspólna matura chwartej symfonji Czajkowskiego ze zwrotką: „W opole Bereza stoją...” Bo powiada:

„Nie mogło być inaczej. Nowy premier starał się w ciągu pierwszych miesięcy olejem słów kojących rozluźnić łańcuchy nowego regime'u. Wypadki dnia skłaniały go nieraz do wycofywania się. Spłynął olej słów kojących, pozostał głuchy dźwięk kajdan. Gdy w pierwszej części przemówienia pana premiera migło się wrażenie, że słyszy się głos wicepremiera Kwiatkowskiego, to w drugiej części wydawał się mogło, że przemawia Sławek ucharakteryzowany na premiera Kościalskiego...”

„Z tych dawnych przemian, z tych opowiadań o metamorfozie, z tych dramatycznych scen na Zamku i zapowiedzi o nowem, a raczej innym jutrze pozostały jedynie przyjemniejsze słowa, łagodniej wypowiedziane groźby.

W ten sposób „nowy” rząd stał się stałym rządem, nowe zapowiedzi zniknęły w starym systemie.

Koroną wszystkiego jest narazie dwa symboliczne „K” i M. przynajmniej pozornie pogodzone.

Migawki łódzkie

Zródło, skąd płynie na Polskę niebezpieczeństwo komunistyczne

Łódź, 23 lutego

Na ostatnim posiedzeniu senatu w dniu 20 bm. minister spraw wewn. p. Raczkiewicz, omawiając kwestję „pogorszenia stanu bezpieczeństwa w kraju”, wezwał „ludzi dobrej woli” do współdziałania z organami policji w celu „tłumienia wszelkiego rodzaju zamętu”. Pod koniec swego przemówienia p. minister stwierdził, co następuje:

„Baczną uwagę zwróciło też min. na masową działalność organizacji komunistycznej, starającej się drogą stosowania nowej taktyki opanować różne organizacje robotnicze, ludowe i społeczne i siłą niezadowolonych wśród mas pracujących. Na to zjawisko zwrócono również baczną uwagę. Działalność tych wszystkich czynników stale absorbuje organa bezpieczeństwa i wymaga stosowania wyjątkowo pieczołowitej prewencji. Chcę tu również ogólnie zaznaczyć, że przy braku należytego uświadomienia naszego społeczeństwa i niedostatecznego przeciwstawienia się podobnym metodom obu propagand i tendencjom do wywoływania nieprzychylnych nastrojów, siania niepokoju i podrywania autorytetu prawa, zadania administracji są wyjątkowo trudne.”

Gdy chodzi o robotę komunistyczną, prowadzoną w Polsce przez czynniki wyrotowe, można stwierdzić z pełnym obiektywizmem i spokojem, iż działalność tej przeciwstawia się zdecydowanie całe rdzennie narodowe i patriotyczne społeczeństwo polskie. Jego uświadomienie i zrozumienie niebezpieczeństwa komunistycznego jest tak duże, że nawoływania i wszelkiego rodzaju apele w tym względzie można niejako przyrównać do wyważania drzwi otwartych. Nie przeszkadza jednak, że z trybuny oficjalnej i urzędowej padł głos, zwracający uwagę na niebezpieczeństwo roboty komunistycznej. Da to przynajmniej ten skutek, że pobudzi do myślenia, że wszystkie kółka, które nie zadają sobie trudu szukania źródła tego niebezpieczeństwa.

Teraz łódzki jest jednym z najważniejszych odcinków, na którym prowadzi się wzmożoną działalność komunistyczną. Liczne procesy sądowe wskazują, iż ośrodek polskiego Manchesteru jest ważnym obiektem zainteresowania propagandy komunistycznej, godzącej w podstawy i byt państwa polskiego. Organa policji łódzkiej najlepiej wiedzą, ile trudu i wysiłku kosztuje walka z emisariuszami bolszewickiej Moskwy. Stronnictwo Narodowe w Łodzi bardzo dużo wydaje z siebie na walkę z propagandą komunistyczną, przeprowadzając przez swe komórki organizacyjne odpowiednią kontrakcję.

Chcąc jednak skutecznie walczyć z propagandą komunistyczną — tak, jak w każdym działaniu, tak i tutaj trzeba najprzód poznać źródło niebezpieczeństwa. Znane jest opinii publicznej zeznanie komisarza policji państwowej, który na jednej z rozpraw sądowych w Warszawie powiedział, iż „działacze komunistyczni składają się w 99 proc. z elementu żydowskiego”.

By móc tak twierdzić, niekoniecznie trzeba być komisarzem policji, urzędnikiem, powołanym z racji swego stanowiska do przeciwdziałania roboty komunistycznej; wystarczy na przykład, gdy tylko ktoś pilnie notuje rozprawy sądowe i odpowiednio segreguje oskarżonych. Bilans jego pracy da mu niedwuznaczny wynik.

Jeżeli chodzi o teren łódzki, robota komunistyczna płynie szerokim korytem. Duży procent elementu żydowskiego stwarza dla niej duże możliwości w działaniu i propagandzie. Nie chcemy rzucać słów na wiatr; ot, weźmy pierwszy lepszy przykład z brzegu. W tych dniach jedno z kin łódzkich, znajdujące się oczywiście w rękach żydowskich, wyświetlało film p. t. „Walka z caratem”. Fabuła jego obejmuje okres rewolucji bolszewickiej. Otóż rzecz niezwykle charakterystyczna, iż w czasie, kiedy na ekranie ukazują się policjanci, rozpraszcający zrewolucjonizowany tłum, publiczność kinowa podnosi okrzyki przeciw filmowemu przedstawicielom władzy legalnej w obronie komunistów. Później, kiedy następuje scena walk ulicznych, a tłum wyraźnie przebiega do walki z policją — ta sama publiczność żydowska entuzjastycznie

się i w sposób nader dwuznaczny „podjudza” do natarcia. Jest w tym filmie również i moment, kiedy agitator komunistyczny nawołuje tłumy do zgniecenia i rozbrojenia stróżów prawa — wtedy publiczność żydowska aż się trzęsie z radości i bije żywiołowe oklaski. — Powie nam ktoś na to: wypadek drobny. Może i drobny, ale jak niezwykle charakterystyczny dla podkreślenia sympatyj i tendencji, nurtujących wśród żydostwa.

Albi taki wypadek. Ubiegłej niedzieli w sali Filharmonji łódzkiej odbył się „wieczór kulturalny”, zorganizowany przez czynniki, skłaniające się przez swoje dążenia i działania — wyraźnie w kierunku nielegalnej organizacji komunistycznej. Na program tego wieczora złożyły się m. in. „występy humorystyczne”. Jaki był ich charakter, niechaj poświadczy następujący fakt. W pewnym momencie wchodzi na scenę przebrany zakonnik, z którego się wszyscy śmieją. W toku wyreżyserowanej rozmowy drugi „ak-

tor” zwraca się do niego z takim oto bluźnierstwem: „Bóg — to pięść! — Sala reaguje śmiechem i oklaskami. „Zakonnik” schodzi ze sceny, zadowolony, że tak „świetnie” odegrał swoją „rolę”. Na wieczorku tym było około 1500 ludzi, przyczem przewaga Żydów była wyraźnie przynajmniej 90 proc. obecnych.

Takich „obrazków” moglibyśmy naliczyć każdego dnia bardzo dużo. Ale i te chyba wystarczą dla stwierdzenia faktu, iż propaganda komunistyczna w Łodzi idzie stosunkowo dość szerokim łozyskiem, obejmując poza drobnymi wyjątkami wyłącznie element żydowski.

Skoro już do tego doszło, że sam minister uznał za stosowne publicznie wezwać społeczeństwo do walki z propagandą komunistyczną, sądzimy, że apel ten odnieście pożądany skutek i że to społeczeństwo do niebezpieczeństwa akcji żydowsko-komunistycznej ustosunkuje się jeszcze więcej aktywnie. Leży to w interesie narodu i granic państwa polskiego.

Osa

Bezprocentowe kasy

W ostatnich „Wiadomościach Statystycznych” znajdujemy ciekawe dane o kredytach bezprocentowych, z których korzystają Żydzi w Polsce.

W roku sprawozdawczym 1934/35 liczba żydowskich kas bezprocentowych w Polsce wzrosła z 521 do 722. Portfel wekslowy tych kas podniósł się z 7 milionów do 9,7 milionów zł, a kapitał własny z 2,6 milionów złotych do 4,5 milionów. Żydowski komitet rozdzielił w Ameryce udzielił tym kasom pożyczek na sumę około 5 milionów złotych. Kasy te dotychczas udzieliły 153 tysiącom Żydów bezprocentowych pożyczek w kwocie 14 i pół miliona zł. Mimo tej wydatnej pomocy dla handlu i rzemiosła żydowskiego żydowskie pisma ciągle lamentują o nędzy żydowskiej. Cóż ma mówić na to Polak, posiadający mały warsztat pracy, czy bezrobotny, który chce być pożyteczną jednostką w społeczeństwie, jeżeli jest pozbawiony nietylko bezprocentowych pożyczek, ale wogóle kredytu. Obowiązkiem przeto wszystkich Polaków, którzy rozumieją, że w Polsce przedewszystkiem powinna się znaleźć praca i chleb dla Polaków, jest poprzeć starania organizatorów kas bezprocentowych w Polsce. W ostatnich czasach kilka kas bezprocentowych powstało i są starania w wielu ośrodkach do ich stworzenia. W tej ważnej sprawie mogą przyjść z pomocą samorządy. Już w zeszłym roku narodowi radni w Białymstoku przeprowadzili, mając poparcie ogółu polskich radnych, wniosek o wstawienie w budżecie opieki społecznej na walce z bezrobociem 10 tysięcy zł na kasę bezprocentową. Obecnie przy układaniu budżetów miejskich i powiatowych wnioski o zasilenie kas bezprocentowych, o ile one istnieją, względnie o utworzenie w kasach komunalnych działu bezprocentowych pożyczek dla poparcia rodzimego handlu i rzemiosła, są stawiane przez radnych narodowych. O ile mi wiadomo, w ostatnich dniach taki wniosek uchwalono w magistracie w Włocławku i na posiedzeniach zarządów innych mniejszych miast.

Jest to działalność chwalebna i zasługująca na poparcie we wszystkich samorządach. Nie należy ograniczać popierania kas bezprocentowych przez

samorządy b. Kongresówki i Małopolski, należałoby zainteresować tą sprawą także samorządy Ziemi Zachodnich.

W ostatnim roku jesteśmy świadkami polonizacji miast zażydzonych przez kupców i rzemieślników z Poznańskiego. Działalność tę obserwujemy na terenie województw łódzkiego i warszawskiego. Szczególnie dała ona znakomite wyniki w Płocku. W pismach bardzo często spotykamy wezwania do kupców i rzemieślników-Polaków, aby oni otwierali swoje warsztaty pracy w tych miasteczkach, gdzie ich brak. W numerze „Warszawskiego Dziennika Narodowego” z dn. 22 lutego czytamy: „Brak polskich sklepów w Ostrołęce (woj. białostockie). Brak jest polskich placówek handlowych i rzemieślniczych. Potrzebni są natychmiast: zegarmistrz, jubiler, rymarz, kamasznik, czapnik, krawiec damski, powroźnik, modystka, drukarnia, sklep farb, sklep żelazny, kaszarnia, sklep gotowych ubrań męskich i damskich, fabryka małego gazowych, zakład ślusarsko-rowerowy. Poparcie polskiego społeczeństwa, pozostającego pod przemożnym wpływami obozu narodowego, zapewnione. Pragnący osiedlić się w Ostrołęce mogą zeznać się do zarządu powiatowego Stronnictwa Narodowego: Ostrołęka, ul. Kilińskiego 8.”

Podobne zapotrzebowania pojawiają się z szeregu miast i miasteczek. Jest przeto rzeczą konieczną, ażeby na terenie Ziemi Zachodnich powstały kasy bezprocentowe, żeby przy budżetach miejskich i powiatowych uchwalano pożyczki, względnie subwencje dla kas, należy otwierać odpowiednio kredyty przy kasach komunalnych i w ten sposób ułatwić kupcom i rzemieślnikom Ziemi Zachodnich emigrację do zażydzonych miasteczek. Żydzi dla swoich kas mają pomoc bogatych Żydów amerykańskich. Dla tworzenia polskich placówek gospodarczych musi przyjść pomoc ze społeczeństwa polskiego. Samorządy w całym kraju powinny naśladować radnych w tych środowiskach, które zrozumiały potrzebę polskich kas bezprocentowych i odpowiednia kredyty uchwałyły.

K. WIERCZAK

Pierwszy dzień referendum

Tallin (Tel. wł.) Pierwszy dzień referendum ludowego przeszedł spokojnie przy dużym udziale głosujących. W Tallinie stanęło do urn wyborczych zgórą 30 procent uprawnionych.

Trudności van Zeelanda

Bruksela. (PAT.) Po dwudniowych naradach kongresu belgijskiej partii socjalistycznej wypowiedział się przeciw rządowemu projektowi przedłużenia czasokresu służby wojskowej i zwiększenia zbrojeń.

Kongres postanowił, aby frakcja socjalistyczna przedłożyła w izbie

wniosek o powołaniu specjalnej komisji do rozważenia i rozstrzygnięcia całokształtu zagadnienia obrony państwa.

Śnieżyce w Danji

Kopenhaga. (PAT.) Trudności komunikacyjne, wywołane w Danji przez burzę śniegową, trwają. Na 28 państwowych i prywatnych liniach kolejowych ruch jest w zupełności wstrzymany, na pozostałych odbywa się tylko dorywczo.

Komunikacja na szosach jest prawie zupełnie uniemożliwiona przez zwały śniegu, w których grzęzną setki wozów.

35 Loteria Państwowa

(Nieurzędowa).

CIĄNIENIE TRZECIE

50 000 zł na Nr.: 122152.
25 000 zł na Nr.: 183671.
Po 10 000 zł na N-ry: 44357 178681.
5 000 zł na Nr.: 188596.
Po 2 000 zł na N-ry: 27371 122325 142333.
Po 1 000 zł na N-ry: 12677 36027 39085.
Po 500 zł na N-ry: 10209 61059 62006 133867 171118 189624.

Po 400 zł na N-ry: 25586 44812 45055 52939 83693 92400 103106 131942 135496 188632.
Po 200 zł na N-ry: 4546 5419 7196 8667 13176 14732 23412 23508 27526 38458 59643 76818 79424 107806 134439 139026 153988 158500 174102.

Po 150 zł na N-ry: 2189 3212 16582 13156 49997 59203 64905 92961 93867 99951 103015 110538 120492 121969 124010 131254 131689 162063 174250 177704 178052 179551 179226 189128 194293.

Po 100 zł na N-ry:

9 1066 2519 698 3656 4953 5594 6673 7000 477 583 792 878 923 9521 10083 958 11083 640 12842 962 13128 778 874 14215 577 92 16122 17349 18715 19105 20038 239 673 21066 98 238 483 763 22239 844 64 23098 773 815 24738 26016 27026 255 489 29592 861 31646 744 32266 33237 36291 321 703 921 37205 543.
38166 480 96 39005 145 64 326 40405 41273 42015 43656 44795 973 84 46067 187 943 47732 48617 49724 993 50158 147 644 51100 53506 55141 311 668 56232 85 559 57901 92 58168 433 59112 60364 61340 729 62339 650 64384 65175 203 66659 67325 644 68191 552 727 69538 641 72303 46 407 595 625 74247.

77118 64 384 553 779 861 78022 542 688 898 79208 446 80010 81351 497 552 82777 99 83279 85202 596 86264 906 33 78101 80 540 88280 89109 231 437 613 90399 92988 93013 105 220 68 801 940 94818 95254 96596 98187 930 99185 307 765 802 100764 101355 655 102512 733 868 984 104631 105012 222 307 807 106793 107198 47 624 845 95 108170 110227 111077 515 657 65 079 112584 113045 784.

114041 128 614 115060 501 116454 704 117220 118239 875 119118 367 121593 876 122403 752 64 886 123123 68 399 981 125141 126191 253 127248 128028 92 580 669 966 130464 556 131271 643 854 132356 133561 134663 135341 136097 230 137303 138154 140096 288 402 141983 142799 143114 339 144582 145422 146473 779 147161 732 148874 151769.

152445 153565 907 154064 155449 157226 427 858 159853 163156 229 162160 839 163705 96 164129 484 166435 575 79 167301 168763 169971 170313 171276 172056 968 173006 703 32 174069 459 175216 660 730 176908 43 958 178508 870 179851 180577 623 967 182278 879 184010 411 587 185 053 558 65 186292 187800 159686 937 190155 65 191648 192175 263 193305 491 926 194501.

Po 50 zł na N-ry:

222 1227 4164 859 998 64 5246 639 956 6056 235 325 560 7718 8111 321 59 722 10233 358 11308 692 866 12916 13341 889 14818 725 16275 523 29 848 17086 18232 867 19332 872 20412 627 711 896 21430 548 716 369 22219 306 6 63 556 809 32324 424 904 25901 26649 27370 98 28229 29103 71 902 613 30165 463 588 741 968 31457 72 522 634 860 32413 33984 34267 722 45087 521 634 39859 37316 750 922.
38561 40042 193 958 41058 42257 546 43630 993 44923 556 678 45583 46144 209 799 969 47107 48190 872 49320 50142 577 51148 441 53615 767 54520 55285 57196 305 525 58667 77 73 59190 454 812 945 57 60801 61320 25 404 650 714 80 814 62675 883 63702 329 64246 947 65747 818 66098 602 67099 655 69169 777 944 70234 890 71427 950 72303 73741 74706 75211 797.

78112 353 831 980 77539 78499 809 406 79157 397 035 80377 81131 82760 83233 81625 854 85249 88400 71 610 911 90232 371 512 60 724 854 91015 415 28 846 965 92520 94143 600 95755 667 96404 97063 99024 37 625 968 82 100126 570 102238 380 605 103678 103678 104433 757 15338 694 882 106644 926 107079 468 108485 505 100888 112160 434 567 113168 258 494.

114187 373 79 116399 417 684 704 117242 593 118138 119507 865 120125 388 923 121331 446 656 122167 297 914 123198 242 626 717 906 124247 338 464 770 904 20 125113 236 126257 71 664 770 127533 797 812 42 128844 129176 370 035 131334 693 813 133839 134065 521 915 135084 817 136137 276 66 879 137319 462 663 921 138275 345 751 140205 28 568 941 141282 143339 401 505 56 143109 256 976 144193 323 146016 147090 813 74 148028 149036 49 624 150097 398 447 456 151213.

152326 505 22 153118 502 881 924 154316 97 422 801 155027 100 210 323 156471 815 157055 150 936 158369 780 157055 150 159369 780 159179 531 84 879 160083 563 839 161152 397 503 162021 128 338 407 814 163139 698 706 164197 354 863 812 165016 246 899 166257 665 167112 332 168409 169767 170196 171634 893 999 173383 450 79 708 78 174123 584 651 175748 176648 64 827 177132 807 11 178731 988 181053 387 836 182035 233 847 183298 624 730 184304 34 565 972 185000 214 354 186884 941 187270 445 767 188286 96 344 469 650 960 189502 98 843 190380 191253 308 192147 297 374 676 810 61 193646 194631.

Dziś, w trzecim dniu ciągnięcia I-ej klasy 35-iej Loterii Państwowej, główne wygrane padły na numery następujące:

10.000 zł na nr. 100996.
2.000 zł na nr. 139808.
Po 1.000 zł na nr.: 56240 73074 160243 193629.
Po 500 zł na nr.: 22326 72944 75867 127344 129503.

Tajny ruch hitlerowski w Polsce

Na marginesie ostatnich aresztowań na Śląsku

Warszawa (Tel. wł.) Lista aresztowań, pozostająca w związku z demaskowaniem tajnej niemieckiej organizacji na Śląsku, została narazie zamknięta.

Można sobie obecnie zdać sprawę z niebezpieczeństwa tego ruchu, który w krótkim czasie zdołał opanować wszystkie warstwy ludności niemieckiej, nie tylko na Śląsku, ale i na obszarze innych województw, gdzie żywił niemiecki jest licznie reprezentowany. Oficjalni kierownicy ruchu hitlerowskiego w Polsce usiłują się obecnie odciąć od tej akcji nielegalnej.

Z obecnych stosunków na Śląsku można zorientować się, jakie mianowicie były stosunki pomiędzy oficjalnym ruchem hitlerowskim, propagowanym przez sen. Wiesnera, i „Katowitzer Zeitung”, a kierownikami związku nielegalnego, zdemaskowanego obecnie przez władze. Stwierdzić można, że oficjalni kierownicy, byli więcej ostrożni, podczas gdy młodsi, zapaleńcy i mniej doświadczeni dosłownie wzięli hasła, propagowane przez ruch hitlerowski.

Wśród władz zwrócono uwagę na okoliczność, która niewątpliwie odegra dużą rolę w układzie dalszych stosunków politycznych na Śląsku: chodzi mianowicie o stosunek władz państwowych do hitleryzmu, jako ruchu politycznego. Gdy przed dwoma laty podpisano układ w Berlinie, oświadczono, że stosunek Polski do Berlina będzie taki, jak do Moskwy. Wiemy, że ruch komunistyczny nie jest tolerowany, a działalność jego jest sądownie karana. Tymczasem z hitleryzmem dzieje się wprost odwrotnie. Władze nasze doniedawna tolerowały oficjalną działalność kierunków politycznych niemieckich, uznających jawnie i publicznie zasady i hasła hitleryzmu, a równocześnie nie legalizowały polskiego ruchu narodowo-socjalistycznego.

Ten stan rzeczy sprawił, że wielu obywateli polskich z pośród mniejszości niemieckiej straciło linię orientacyjną, tak dalece nawet, że przedstawiciel „legalnego” hitleryzmu, p. Wiesner, powołany został z nominacji do Senatu. Wielu Niemców na Śląsku nie orientując się w tych przesłankach

politycznych, uznało widocznie, że im wolno wykraczać podług ustalonych zasad hitlerowskich, skoro uważa się, że hitleryzm p. Wiesnera uważany jest za zjawisko normalne. W obecnej sytuacji ciało polityczne i uświadomione narodowo społeczeństwo polskie uważa, że nie wystarczają już obecnie środki policyjne, ani zarządzenia władz bezpieczeństwa, ażeby wstrzymać szerzenie idei niemieckiej i krzyków hitlerowskich, zgubnych dla polskiej państwowości. Dowiadujemy się, że i w obozie niemieckim odbywają się na ten temat głosy krytyczne.

Organ byłego senatora Panta „Der Deutscher in Polen”, omawiając zdemaskowanie tajnego ruchu hitlerowskiego na Śląsku, utrzymuje, że ci, którzy poszli za tajnym ruchem hitlerowskim, są szaleni w idei. Zdaniem tego ugrupowania chrześcijańsko-społecznego, ten kierunek polityczny obywateli niemieckich nie może się odnosić pozytywnie do Polski. (w)

Katastrofa samochodowa

Paryż. (PAT). Na szosie pod Libourne (dep. Gironde) samochód wiozący drużynę piłki nożnej wpadł na drzewo.

Dwaj piłkarze ponieśli śmierć, dwaj inni są ciężko ranni. Wszyscy pozostali odnieśli lekkie obrażenia.

W departamencie Sekwany zwyciężył komunista

Paryż (Tel. wł.) W wyniku po raz trzeci zarządzonych wyborów departamentu Sekwany zdobył mandat komunista Clamamus, zdobywając 613 głosów. Porażkę ponieśli pos. Grisoni, skupiając 590 głosów.

Interwencja emerytów

Warszawa. (Tel. wł.) Wicepremier Kwiatkowski przyjął delegację międzyzwiązkową zrzeszeń emerytalnych. W delegacji bierze także udział p. Reichelt z Bydgoszczy. Delegacja omówiła z wicepremierem całokształt pracy i punkty, związane z dekretem Prezydenta, dotyczącego emerytów, oraz możliwości złagodzenia tego dekretu. (w)

Przeblyski Ciemna historia

Łódź, 18 lutego.

Kamienica przy ulicy Kilińskiego 225 niczem szczególnem się spośród otaczających domów nie wyróżnia. Kamienica, jak kamienica — ściany, podłogi, sufity, dach, światło elektryczne też. Ogółem 67 mieszkań.

Zaczęło się koło czwartej. Pani Piękutowska przekreśliła włącznik — nic. Przekreśliła jeszcze z dziesięć razy — też nic! U sąsiadki to samo. Teraz we dwie poszły na dolny korytarz do Waliszczaków i tam też elektryka nie działa...

— Musowo wytelefonować pogotowie z elektrowni.

Na szczęście nie trzeba było iść daleko, bo jeden z lokatorów ma telefon w domu. Dzwonia.

— Co? Nie pali się? Pewno ktoś palec wetknął do kontaktu. Zawsze tak. że ktoś mastruje, a pogotowie musi potem po mrozie jeździć na koniec miasta!

— Kto i gdzie palec wsadził, tego nie wiemy. Różnie pociemku bywa. A co do pogotowia, to od czego ono jest?

— Panowie nie będą nas uczyć. Ważniejsze kto zapłaci?

— Jak panowie naprawią, to się zobaczy. Może to nie nasza wina, a jeżeli okaże się, że winien kto z lokatorów, no to zapłaci.

— Niema tak dobrze, no musimy wiedzieć kogóż, kto płaci...

— Ależ panowie!...

— Tu nie kiermaraz — targować się niema co. Elektrownia nie opuszcza i pieniądze musi mieć zgóry. Jeśli nikt sam nie chce płacić, niech pan idzie po lokatorach i zbiera potrzebną sumę, wtedy przyjedziemy.

Cyk! Słuchawka położona. Powoli zapadał zimowy zmierzch... W pół godziny zatelefonowano ponownie.

— A, to panowie z Kilińskiego! Czy pieniądze zebrane?

— Przyslijcie panowie pogotowie, to winny zepsucia i tak będzie musiał zapłacić przy rachunku. Zresztą, może coś się popsuło z winy elektrowni? Więc jakim prawem my mamy zgóry płacić.

— Co?! Z winy elektrowni? Panowie obrażają instytucję! Proszę dzwonić, gdy będą pieniądze...

Cyk! Słuchawka położona.

O ósmej przyszedł delegat elektrowni:

— Nie pali się?

— Widzimy, że elektrowni z naprawą nie pali się...

— Ja mówię, czy światło nie pali się?

— Widzi pan.

— Faktycznie. To pewno coś się popsuło.

— Chyba!!!

— Trzeba będzie naprawić.

— Pewno, niech pan naprawi.

— Ja? Ja się na tem nie znam. Czy panowie już mają pieniądze na pogotowie?...

Tymczasem w każdym mieszkaniu paliła się świeczka. Na schodach było ciemno.

— Chromole taki interes. Nogie można złamać, albo i...

— Cholera! Nie wchodzić na nagłotki!

— A! To sąsiad?...

— Szanowanie. Ale ciemno!

— Rzeczywiście...

— Jak komorne brać, to od administratora opędzić się nie można, a jak lampki na schodach zaświecić...

— Wiadomo, urzędowa osoba, nie cywilny administrator. Napiesz sąsiad podanie...

— O dziewiętej przyjechało z elektrowni pogotowie:

— Gdzie piony?

— To ja jestem majster? Elektrownia zakładała, chyba wie...

— Panowie ubliżają urzędnikom w czasie pełnienia obowiązków służbowych.

Pan w meloniku i pan w uniformie trochę pochodzili i wsiadli do auta.

— A kiedy będzie światło.

— Może jutro — trzeba jeszcze zbadać.

— To może ja mam badać?

— Proszę się nie denerwować — jeden dzień bez światła, żadne nieszczęście...

W nocy było wesoło. Pan Przepiórka, wracając z nocnej pracy, trafił zamiast do swoich drzwi, o jedne dalej. Otworzyła mu panna Pelagia Chwierutek, osoba siwej i porządnego prowadzenia:

— Gdzie się pchasz, łomago! Jak tylko ciemno taki ancymon jak w dym do samotnej panny o północy wlaź!

— Przepraszam...

— Przedtem trzeba przeproszać!

— Słowo honoru nie chciałem...

— Skąd ja wiem, czego taki podgazowany sztrabancel od uczciwej dziewczycy chce!...

Pan Kłobukowski trzy razy w nocy wychodził ze światłem, czekając na swego syna Leosia. Leos wrócił trochę później i trafił do sąsiada Wasiaka.

— Raaaany! Kłobukoszczak wali! Lorcja chwytaj czajnik z wrzątkiem!

— Okazało się, że światła nie było z winy elektrowni — włączono je dopiero rano, gdy zabłysło słonko...

m-t

Protest Sanojcy odrzucony

Warszawa. (Tel. wł.) Izba wyborcza odrzuciła protest byłego posła Józefa Sanojcy przeciwko wyborom w okręgu 67 Kotomyja, gdzie Sanojca uległ swojemu przeciwnikowi. (w)

Po 400 zł nr nr: 10317 41879 111546 138177 173539

Po 200 zł na nr: 2903 19684 20110 22779 39384 55299 71386 79126 124362 158394 161084 167396 194343.

Po 150 zł na nr: 2457 10788 21294 22483 39865 53975 57161 70697 73261 107951 113261 122871 124925 126918 141116 145297 156758 159302 159804 164266 174679 174976 182961 187838.

Po 100 zł na nr:

549 660 1065 156 396 443 544 2023 66 93 514 903 949 55 3314 512 655 916 5521 76 6012 973 7146 385 721 8169 91 304 586 9039 516 710 53 10026 11002 4 340 84 419 795 816 13508 13561 15078 406 16114 205 75 700 17689 988 18206 20040 322 53 531 76 724 21161 773 864 22305 70 730 880 951 23439 626 72 95 24146 25347 470 540 26068 590 694 853 75 27501 809 935 46 28065 203 84 930 87 29055 346 68 579 30124 293 395 421 756 62 80 31052 257 358 480 502 31 853 939 98 32177 794 970 33989 34032 603 967 35498 567 770 36573 37491 644 62 940.

33140 840 975 76 39324 419 40144 460 41884 42165 243 763 944 43028 472 561 703 96 44097 214 462 693 751 45151 527 910 55 84 47599 902 43327 416 49274 527 911 50094 305 43 55 651 94 51056 446 69 604 20 985 52077 228 74 53147 388 426 83 54552 55322 916 64 56793 967 57000 123 900 58604 879 59062 340 48 755 84 60298 582 687 61661 709 62825 992 63766 64093 262 633 65314 451 541 602 66322 439 591 620 81 790 67033 267 78 501 46 746 69149 418 553 621 70516 71270 838 72556 624 73488 870 74555.

76085 445 77363 425 685 763 866 78032 133 213 79025 122 457 74 575 819 80739 965 81113 64 208 562 893 82023 569 83182 255 301 764 933 84588 85447 580 773 983 98 96219 322 85 502 87203 88421 524 73 89702 806 90801 91437 534 924 75 92265 790 982 93424 25 31 61 604 654 963 83 94330 41 51 52 738 953 95127 65 99007 97493 539 836 93074 716 924 99071 157 375 87 657 772 100264 101124 253 86 346 419 43 102136 530 901 94 103460 799 103133 519 29 58 666 855 978 105064 386 106183 206 20 72 464 107010 601 870 108861 109000 698 946 110008 333 40 111540 926 112501 761 113127 370 414 787.

114199 261 394 753 115412 116171 256 88 337 908 117002 114 21 337 533 118197 444 650 119004 155 470 552 880 992 120636 816 121306 686 122149 123304 410 564 124027 125789 872 126374 518 127487 829 993 128069 440 129791 811 130175 668 862 131126 932 98 132145 298 133123 80 205 718 806 134085 261 680 135212 89 352 587 95 136183 519 640 799 844 137194 328 497 138131 480 622 953 139138 572 140127 425 879 141155 82 439 83 763 142320 658 143856 978 144040 102 207 572 670 721 807 57 145048 276 310 432 868 905 147661 148020 121 45 614 69 701 54 149139 225 542 917 150149 438 966.

152158 337 65 153011 736 837 911 38 154295 425 531 612 868 155418 156065 100 43 578 84 791 157642 158083 151 248 408 649 159448 49 518 48 69 652 793 874 959 160651 806 987 161266 162267 461 661 944 163239 379 164228 309 682 165009 97 123 303 166124 540 167206 737 975 168415 886 956 169115 636 170230 357 504 44 973 172466 506 894 173821 174276 447 175626 176603 764 177026 208 577 178525 179411 759 180173 300 624 182412 699 758 183270 431 589 184412 53 185052 275 592 725 910 186655 187691 877 188197 209 653 189223 615 769 190173 500 191475 501 18 192737 193339 79 651 194506 38 848 91.

Po 50 zł na nr:

15 47 66 193 318 513 603 783 97 941 1047 68 410 675 742 952 2213 88 634 96 3030 229 963 76 4138 200 372 409 91 602 764 78 978 5302 98 524 709 825 6106 250 434 604 29 88 790 970 7013 73 74 116 426 514 726 37 46 902 8533 670 767 9011 186 205 25 64 351 577 864 83 90 10213 457 718 31 61 887 928 66 99 11027 210 357 418 27 525 935 12012 339 700 67 804 13323 640 872 14146 400 845 15084 130 47 210 476 99 725 3 16838 925 69 17099 652 85 18648 56 10210 75 469 81 937 20063 114 597 885 907 21082 105 74 201 345 408 94 630 38 44 882 22016 61 551 636 724 977 23690 24471 573 665 25048 352 777 834 262206 73 313 27109 39 343 662 833 28732 90 820 52 89 951 29142 60 696 762 818 50 99 30240 634 884 31203 70 597 32330 477 556 725 847 33098 202 404 34154 830 955 35000 176 274 36003 213 463 595 930 37274 84 444.

38116 601 39182 507 40 99 681 757 968 40100 302 604 705 7 917 41079 178 393 42029 360 418 797 852 43243 403 11 521 25 75 80 634 54 731 957 44055 690 806 964 45039 254 46028 202 5 44 309 58 459 628 73 756 64 988 47889 48227 379 606 31 56 891 971 94 49134 224 56 522 86 651 86 729 50230 408 51054 90 255 327 466 72 83 564 663 843 968 52201 21 304 80 489 558 665 861 996 53216 572 54047 388 598 55091 222 462 532 732 822 54 56805 908 45 55 57701 3 825 63 935 43 90 58107 708 869 59014 139 290 641 987 60415 793 61472 582 733 733 40 821 94 62475 791 809 63070 377 556 831 49 968 64107 25 669 967 65010 124 206 97 332 66017 350 58 976 67507 603 56 911 996 68152 89 305 562 682 69244 70000 728 990 71022 48 240 732 72855 733990 510 631 835 74039 275 610 934 75540 927.

76163 314 22 77477 79 883 78088 132 444 444 46 503 808 17 964 79209 326 650 865 991 80196 200 763 81038 503 82280 879 956 83081 144 506 761 84139 380 98 514 85539 74 617 75 77 751 937 86433 582 823 960 960 87098 559 688 795 83160 375 919 53 82 89230 541 947 90219 83 589 636 91215 396 517 671 92178 289 763 93072 309 463 611 941 94379 893 950 95067 77 172 434 578 720 90 854 988 96132 295 334 919 97520 697 744 98631 99129 78 549 662 964 100085 92 202 99 398 588 94 683 808 101184 459 79 831 45 57 909 102588 103152 260 418 655 800 903 104063 74 84 177 470 559 77626 943 105296 498 642 81 818 22 106228 349 469 107818 585 108234 462 540 645 862 66 915 109133 528 79 957 110066 97 838 73 111180 556 794 112090 361 415 686 756 113065 313 51 76 660 710 39 49 51.

114143 63 283 715 909 115085 137 236 341

116113 73 446 694 917 117096 173 306 82 421 929 72 118 925 413 734 923 906 26 120002 179 202 95 699 781 121329 802 122105 358 720 929 40 7375 123260 129 561 678 947 124089 147 238 625 40 961 125033 266 449 522 616 97 126249 68 449 751 127015 53 349 640 753 64 128289 327 508 51 813 129083 836 130018 305 516 93 687 131625 40 73 910 61 76 132289 415 98 878 81 97 133108 261 19 473 577 734 917 25 901 134157 72 505 624 730 852 135233 335 490 506 744 136055 431 919 137689 741 824 138073 107 52 730 895 918 139500 140423 517 876 141129 314 572 91 142061 437 501 643 93 143284 349 573 664 1440006 493 752 977 145154 214 37 321 680 925 146043 453 85 702 147095 112 18 294 421 548 880 903 148048 448 854 149176 407 509 914 22 64 150253 454 606 747 92 151132 730 65 965.

152593 601 730 61 153293 998 705 956 154289 370 853 82 940 155077 156314 579 952 157598 73 80 611 158122 303 523 721 159074 607 160020 755 161274 302 42 609 162085 163173 214 50 566 87 846 56 66 164122 58 477 505 612 58 61 701 838 49 165352 54 571 796 166006 227 325 565 705 806 17 909 12 167339 94 507 652 73 933 168474 169086 170024 204 41 499 507 94 817 24 171070 76 145 556 92 607 32 172615 946 173077 251 447 48 883 766 807 174013 96 157 70 74 98 365 573 686 80 801 22 175085 636 48 746 813 14 176091 99 322 50 400 605 61 935 177180 715 178117 414 355 869 179510 682 894 959 180052 154 265 426 701

Ogólnie wiadomo, że **Wiele Wygranych** pada w kol.

55 866 181044 413 549 95 182249 468 521 183059 182 88 90 200 443 86 559 615 72 184100 864 187278 571 85 1

Luty
25
WTOREK

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Cezarego W.
Środa: Popielec, Aleksandra b.

Kalendarz słowiański
Wtorek: Sławobója
Środa: Mirosława

Słońca: wschód 6,51
zachód 17,22

Długość dnia 10 g. 31 min.
Długość nocy 13 g. 29 min.
Księżyc: wschód 7,22 zachód 21,43
Faza: 3 dzień po nowiu.

Odczyt adw. Kowalskiego

Z inicjatywy Str. Narodowego w Rudzie Pabjanickiej odbędzie się w dniu 1 marca w sali Tow. Śpiewaczego „Rokicie” przy ul. Wieniawskiego nr. 5 odczyt prezesa okręgowego Str. Nar. w Łodzi adw. K. Kowalskiego p. t. „Do czego dążą narodowcy?”

Dochód z odczytu przeznaczają się na pomoc dla bezrobotnych narodowców. Bilety wejścia w przedsprzedaży nabywać można w firmie E. Andrzejczak, ul. Staszica (sklep) i w dniu odczytu przy kasie od godz. 15-ej.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91

Upośledzenie Chojen

Przedmieście Łodzi — Chojny muszą uzyskać swoje prawa

Łódź, 25 lutego.
Otrzymujemy następujący list:
„Datującą się od przedwojennych czasów tragedia dla mieszkańców Chojen były pełzące na nich wszelkie ich interwencje, podejmowane od kilkunastu lat, a głównie dotyczące otwarcia ul. Tuszyńskiej, następnie sprawy przejazdu na ul. Rzgowskiej, jak również komunikacji, oświetlenia i innych.
Pisano memorjały, wysyłano delegacje, wybierano najświetlejszych i najczynnijszych społecznie ludzi — nie pomagano nic.
Zwiedzającym pobieżnie Chojny mogłoby się zdawać, że panuje tu jakaś beznadzieja i brak uświadomienia obywateli. I rzeczywiście, Chojny tak wyglądają, jak zapomniana osada ludzi, nie przedstawiających żadnej wartości. Z przykrością nieraz stwierdzamy, że nawet prasa, gdy niejednokrotnie była mowa o przyłączeniu Chojen do Łodzi, traktowała je tylko jako ciężki balast dla miasta. Jeśli Chojny swego czasu domagały się przyłączenia do Łodzi, to tylko ze względu na to, że jako gmina, zamieszkiwana w większości przez rzeszę pracującą i gęsto zaludnioną, w żaden sposób nie wytrzymała gospodarki w budziecie, opartym na prawach gminy podmiejskiej. Przez szereg lat domagano się dla gminy t. zw. finansów miejskich, niestety, bezskutecznie.
Obecnie obawy, wysuwane z racji „tonących w błocie i ciemnościach” ulic Chojen od kilku lat nie dawały spokoju prasie i zarządowi miasta Łodzi. Nagadano i napisano tu tak wiele, że chyba w całej Polsce nie znajdzie się

osiedla, o które toczyłaby się tak przewlekła i uporczywa walka pragnących przyłączenia do miasta i broniących się przed tem.

W imieniu całej gminy śmiało można stwierdzić, że kwestja przyłączenia Chojen do Łodzi i dyskusja na ten temat przestają wzbudzać zaufanie i sprzykrzyły się społeczeństwu Chojen. Pomimo to jesteśmy wdzięczni za głosy, mówiące o naszej niedoli i potrzebach. Ale nie pragniemy, abyśmy z powodu tych potrzeb stali się straszkiem dla mieszkańców miasta. Wprawdzie w większości żyliśmy gorzej, niż dzicy, jeśli chodzi o warunki higieniczne. Z rozszerzającą się bezplanową rozbudową Chojen wymykały się tereny wolne, brakło pól i łąk, które zastępował i wypierał brud rowów i rynsztoków. Nawet urodzonego tam mieszkańca, gdy przejdzie ulicą Rzgowską i spojrzy w pierwszą lepszą bocznice, uderzy zgroza. Nasze wymagania są skromne, nie sądzi chyba nikt, że pragniemy pięknych skwerów, oświetlonych mlecznymi lampami, gdzie za dnia wygrzewają się pociechy śródmiejskiej elity. Nie chcemy tylko zasilać miasta obywatelami wychowanymi w nędzy i błocie. Nie pragniemy wychowywać gruźlików, złodziei i bandytów i jeżeli domagaliśmy się przyłączenia Chojen do miasta, to także dla bezpieczeństwa, spokoju i dobra opinii wielkiego miasta, jakim jest Łódź.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się pogląd ogółu stałych mieszkańców Chojen na sprawę przyłączenia ich do Łodzi.
Maksymilian Kula, ławnik gm. Chojny

Godziny przyjęć dla interesantów od 10-12

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Dusz-kiewiczza, Zgierska 87. Hartmana, Brzezińska, 24. Hiszpańskiego, Plac Wojskości 2. (żydowska), Ferrelmana, Cegielniana 32. (żydowska), Cymera, Wólczańska 37, Dą-nieleckiego, Piotrkowska 127, Wojcickiej, Napiórkowskiego 27.

Pogotowie: tel. 102-90.
Straż ogniowa: tel. 8.

TEATRY ŁÓDZKIE

Teatr Miejski — „Jęgor Bułyczew”.
Teatr Popularny — „Małżeństwo Loli”.

KINA ŁÓDZKIE

Adria-Metro — „Manewry miłosne”.
Bajka — „Tarzan nieustraszony” i — „Wielki gracz”.
Capitol — „Czarne oczy”.
Czary — „Kobiety w niebezpiecznym wieku”.
Miraż — „Wacuś”.
Ikar — „Mała mateczka”.
Oświatowy — „Wonder Bar”.
Palace — „Noc weselna”.
Przedwiośnie — „Walc dla Ciebie”.
Rialto — „Za chwilę szczęścia”.
Stylowy — „Jaśnie pan szofer”.
Mimoza — „Tygrys Pacyfiku” i „Hrabia Monte Christo”.
Sztuka — „Sen nocy letniej”.

KOMUNIKATY

Komunikat woj. Biura Funduszu Pracy. Mając na uwadze tę okoliczność, że na rynku pracy z każdym rokiem wzrasta ilość pracowników młodocianych, którzy po ukończeniu szkoły nie znajdując oparcia we właściwie zorganizowanych poradniach i biurach pośrednictwa pracy, są bezradni i chwytają się bezkrytycznie dotychczasowych sposobów zarabkowania, czasami najmniej dla siebie odpowiednich — woj. Biuro Funduszu Pracy w Łodzi zorganizowało w bieżącym miesiącu na terenie województwa łódzkiego specjalne działy pośrednictwa pracy dla młodocianych. Działy te uruchomione zostały w siedzibach Ekspozytur Wojewódzkiego Biura, a mianowicie: Kalisz, Pabjanicach, Piotrkowie Tryb., Radomku i Tomaszowie Mazow. Przy pośredniczeniu młodocianych do pracy, Ekspozytura Woj. Biura zwracać będa specjalną uwagę na umieszczanie młodzieży do praktyki zawodowej.

Program „Ostatków” w Alejach Kościuszkich. Program „Ostatków” w Alejach Kościuszkich, które odbędą się 25 bm. przedstawia się następująco: W Alejach tych w dwóch punktach (w pobliżu ul. Andrzejka i 6 Sierpnia) umieszczone zostaną 2 orkiestry na specjalnych podiach. Aleje Kościuszkich zostaną rzeźbione oświetlone lampami i reflektorami. W pobliżu podjów dla orkiestry pastorały lamp elektrycznych będą udekorowane 8 maskami dużych rozmiarów. Czoło korowodu masek stanowić będzie orkiestra pracowników tramwajowych, za nią kroczyć będą pobierani statystyki Teatru Miejskiego w liczbie 50-65 osób, dwie grupy „przebiezańców” Zjednoczonych Zakładów Schiblera i Grohmana i Zakładów Przemysłowych I K. Poznański oraz orkiestra strażacka, Godz. 17 i pół do 18. Zbiórka masek w Alejach Kościuszkich w pobliżu ul. 6 Sierpnia (naprzeciw Banku Polskiego). Godz. 18-19. Defilada masek (transparenty, maski przenośne, pochodnie (Al. Kościuszkich, ul. Legionów, Piotrkowska, Żamenhofs, Al. Kościuszkich — na miejsce zabawy przy Al. Kościuszkich, Godz. 19-22. Korowody i tańce przy dźwiękach 2 orkiestr. Godz. 22 — zakończenie zabawy.

Z życia Radjowej Rodziny. We wtorek, 2 b. m. odbędzie się w restauracji Hotelu Polskiego tradycyjny „Śledzik” Łódzkiej Rodziny Radjowej.
Wejście razem z konsumpcją z 1.50. Początek o godzinie 20.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Z życia Polskiego Tow. Społeczno-Lekarskiego w Łodzi. Na walnym dorocznym zebraniu Polskiego Tow. Społeczno-Lekarskiego (Lekarzy Chrześcijan), odbytem w dniu 6 b. m. został wybrany zarząd w następującym składzie: Dr. Skusiłowicz — prezes, Dr. Miłodrowski Stefan — vice-

prezes, Dr. Tatarzyńska Helena — sekretarz, Dr. Janik Alfred — kierownik sekcji społeczno-lekarskiej i bibliotekarz, Dr. Schenk Zenon — skarbnik. Lokal Towarzystwa mieści się obecnie w lokalu Stowarzyszenia Techników przy ul. Piotrkowskiej 102, tel. 102-43.

Jubileusz L. T. S. G. Uroczystości 25-lecia Łódzkiego Tow. Sportowo - Ginn. rozpoczęły się akademją, na której przedstawiciele wszystkich klubów sportowych nie tylko Łodzi ale i zamiejscowych, przemawiali życząc jubilatowi dalszej owocnej pracy na polu gimnastyki i sportów w ogóle. Następnie nastąpiło rozdanie nagród i dyplomów zasłużonym zawodnikom i instruktorom, poczem zostali odznaczeni dyplomami zasługi najstarsi członkowie Towarzystwa, którzy przez swoje prace przyczynili się do rozwoju T-wa i poszczególnych sekcji. Na zakończenie uroczystości poszczególne sekcje wystąpiły z popisami, które na widzach uczyniły potężne wrażenie. Najstaranniej opracowany był program gimnastyków na poręczach i drążku. Pokazy w niektórych momentach (wolne obrazy) graniczyły z akrobacją i wywoływały dreszcz zgrozy ęwą niebezpieczną i trudną akcją. Po popisach nastąpił bal, na którym bawiono się do rana.

Z Polskiego Tow. Turystyczno - Krajoznawczego. We wtorek, 25. b. m. o godz. 20 odbędzie się zebranie towarzyskie dla członków i wprowadzonych gości p. n. „Ostatki” w sali T-wa, Al. Kościuszkich 17, z pogadanką krajoznawczą o zwyczajach z okresu zapust.

Z RYNKU PRACY

Strajk u Tilla. W wykończalni i farbiarni Tilla, przy ul. Drewnowskiej 43 z powodu zatrzymania zarobków robotnikom wybuchł strajk. Około 200 robotników od dwóch dni i nocy zajmuje mury fabryczne. Odbyta u inspektora pracy konferencja w dniu wczorajszym nie dała wyników. Właściciel fabryki zobowiązał się do 27 b. m. zapłacić 5 tys. zł na poczet należności robotników, wobec czego konferencja do tego terminu odroczone. Strajk trwa w dalszym ciągu.

Strajk we włókiennictwie nieunikniony. Wczoraj odbyła się u okręgowego inspektora pracy konferencja z przemysłem łódzkim włókienniczym. Delegaci związków przemysłowych nie przybyli na konferencję i nadesłał pismo, nadmieniając w nim, że związki umowę podpisały i honorują, wobec czego nie widzą potrzeby prowadzenia rokowań. Przedstawiciele kilku wielkich, a niezrzeszonych firm, a więc Widzewska Manufaktura, Karolewska Manufaktura, Kroening, Eizer i

Schweikert i innych złożyli deklarację o zobowiązaniu, że umowa będzie honorowana. Delegaci związków robotniczych wobec ponownej odmowy ze strony przemysłu oświadczyli, że winę za wybuch strajku poniesie przemysł. Konferencja delegatów związkowych, wyznaczoną na 24 b. m. wobec toczących się rokowań wyznaczono na 2 b. m. Na tej konferencji międzyzwiązkowej zapadnie decyzja o terminie strajku.

NOTUJEMY

BUDŻET M. ŁÓDZI. Budżet zarządu miasta Łodzi i przedsiębiorstw komunalnych za rok 1936/37 po rozpatrzeniu przez radę przyboczną, został przesłany do urzędu wojewódzkiego w Łodzi w dniu wczorajszym do zatwierdzenia. Rada przyboczna w wyniku długich debat zwiększyła sumę wydatków o 31 605 zł na ogólną sumę 31 809 555 zł jaką zamykają się oba budżety. Niezależnie od tego, opracowany zostaje obecnie budżet nadzwyczajny, obejmujący wydatki na budowę kanalizacji i wodociągów i innych inwestycji. Budżet ten jednak uzależniony jest od wysokości kredytów, jakie fundusz pracy przyzna dla Łodzi.

Akad. mja papieska. Z okazji 14-letniej rocznicy koronacji J. Św. Papięza Piusa XI, staraniem Zarządu Diecezjalnego Koła Księży Prefektów w Domu Katolickim odbyła się akademja papieska. W akademji wzięli udział Księża Prefekci, personel nauczycielski oraz delegacje wszystkich gimnazjów i szkół handlowych z terenu miasta Łodzi. Na program akademji złożyło się: słowo wstępne wypowiedziane przez ks. kanonika J. Orłowskiego — prezesa koła, referat oraz część koncertowa w wykonaniu młodzieży szkół średnich.

POD PRĘGIERZ

W dalszym ciągu naszej „defilady” idą: p. Wanda Matusiak i Balszczykowa Józefa kupują i czytają żydowski „Ekspress” P. Mizerski, Stępoen i Jedynakowa, zam. przy ul. Nowej 43 kupują artykuły spożywcze u Żyda, ul. Przędzalniana 38. P. Marjan Czupryński właściciel składu wędlin kupuje papier i mięso u Żyda, p. Kubiak, ul. Spacerowa 5/7 czyta wyłącznie żydowski „Ekspress”, a gospodarz tego domu p. Wdowiak i p. Florysiakowa zapatrują się w towary kolonialne u Żyda przy ul. Spacerowej 4, miast kupić u Polaka, który posiada sklep w tym samym domu, p. Messówna Benona Abramowskiego 32 kupuje stale herbatę u Żyda, Smacznego!
P. Kusidłowa, właścicielka sklepu kupuje nabiał i artykuły cukiernicze wyłącz-

nie u Żyda Peltego, ul. Główna. U Żyda Ojzerowicza stale kupują następujący Polacy artykuły spożywcze: p. Ejgert, ul. Brzezińska 40, Golinkowa, ul. Brzezińska 40, Piasecka, ul. Brzezińska 44, Hajne, ul. Brzezińska 42, p. Linke felczer, kupuje bardzo często u Żyda różne przedmioty, p. Stanisław Gnacikowski, ul. Żytunia 7, kupił ostatnio ubranie u Żyda, p. Jan Kędziński, ul. Drewnowska 90 kupił dwie kuchenki w żydowskim żelaznym sklepie na ul. Stodolnianej 7, p. Józef Uliszak goli się stale u Żyda Bregmana, Marynarska 28. Przez tego następujące osoby czytają i kupują żydowski „Ekspress”: Balbina Tadeusiak, ul. Tokarzewskiego 51, Filip-ska Irena, Dworska 59, Michalska Ewa, Dworska 59, Świdziński Wacław, Dworska 59, Andrzej i Marjanna Krake, Zawiszy 35, Helena Lajtner, Sierakowskiego 34 i Weronika Pastuszka, Okrzei 23. Ponadto p. Kalużny, ul. Brzezińska 90 czyta stale żydowską „Republikę”.

CZY WIECIE, ŻE...

Rozbiórka starych domów. Na ul. Piotrkowskiej przeprowadzona zostanie wiosną r. b. Rozebrane zostaną domy, które mają przegniłe fundamenty, a poza tem szpecą wygląd magistrali łódzkiej. Nakazy rozbiórki doręczone zostaną właścicielom już w bieżącym tygodniu. W pierwszym rzędzie dotyczy to domów na ul. Piotrkowskiej 75, 134 i Andrzeja 3.

JUDAICA

Czyj kraj i czyj port? Kombatanci żydowscy zorganizowali w związku Żydów uczestników walk o Niepodległość Polski w dniu 22. b. m. zorganizowali w Łodzi przy ul. Gdańskiej 91 odczyt z cyklu pogadarek krajoznawczych pod tytułem „Poznaj swój kraj”. Sam odczyt nosił tytuł „Gdynia nasz (?) port na Bałtyku”. Powstało pytanie, czy żydowskie kombatanci uważają Polskę za „swój” kraj, a Gdynię za „nasz” port, gdyż o ile nam wiadomo, narazie nie nastąpiła zmiany nazwy Rzeczypospolitej Polskiej, jak również powszechnie jest wiadomem, że Gdynia jest polskim portem, do którego Żydzi nie mogą rościć żadnych pretensyj.

KRONIKA WYPADKÓW

Fatalny wypadek. W ślusarni przy ul. Śródmiejskiej 37 uległ wypadkowi ślusarz 29-letni Gustaw Cymmerman, który podczas spawania metali spowodował rozbitcie butelki z kwasem solnym i poparzył sobie twarz oraz oczy, tak że jedno niezwłocznie stracił. Nieostrożnego ślusarza w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wyleczyła ją z przesądów. Do służącej Janiny Skowron przy ul. Piotrkowskiej 64 przybyła cyganka proponując wróżby, a następnie tak zwane zamawianie, które miało służyć pod gwarancją na miłość i skłonić narzeczoną do powrotu. Kuracja ta przeprowadzona z zachowaniem różnych tajemniczych sztuczek, zakończyła się tem, że cyganka skradła Skowronównie 150 zł oraz broszkę i kolczyki złote i ulotniła się.

Krwawe zakończenie libacji. W domu przy ul. Zarzewskiej 74 na zakończenie libacji odbywającej się w mieszkaniu Chojnackich doszło do krwawej awantury i bójki na noże i siekiery, w wyniku czego zostali ciężko ranni, odnosząc rozbitcie czaszki, połamanie żeber i t. p. Antoni Chojnacki, brat jego Roman i Józef Knabe, Knabe i Romana Chojnackiego, tego ostatniego w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala.

Nóż i sublimat. W mieszkaniu własnym przy ul. Siennej 25 w czasie nieobecności domowników rozpruł sobie brzuch nożem w celach samobójczych 34-letni Stefan Bartkowiak. Desperata znaleziono w kałuży krwi nieprzytomnego i przewieziono do szpitala. Powodem samobójstwa był brak pracy i środków do życia. 25-letnia Janina Domaraniec przy ul. Kraszewskiego 20 w mieszkaniu własnym zastrzeliła się w celach samobójczych większą dozą sublimatu. Desperatkę umieszczono w szpitalu. Powodem rozpaczliwego kroku były nieporozumienia rodzinne.

Śmierć na żydowskim balu. Z soboty na niedzielę w gmachu I gimnazjum żydowskiego odbywał się bal zorganizowany staraniem koła rodzicielskiego. Na bal przybyli m. in. dr. Robinsonowie, zam. przy ul. Pomorskiej 10. W pewnej chwili dr. Robinson zachwiał się i upadł, co wywołało konsternację wśród uczestników balu. Niestety mimo usilnych starań, nie udało się dr. Robinsona doprowadzić do przytomności. Przybyły lekarz stwierdził zgon wskutek udaru serca. Bal przerwano.

Rezultat jeszcze jednej katastrofy pod Rogowem. Po katastrofie kolejowej pod osławionym Rogowem, gdzie jak ustalono wykoleiły się trzy wagony i rozbiły się doszczętnie — czwarty został zaś mocno uszkodzony, jak nas informują pogotowie kolejowe robotnicze pracowało intensywnie nad usunięciem szczątków rozbitych wagonów i uruchomieniem komunikacji. Po dwugodzinnej przerwie komunikacja na odcinku toru pod Rogowem została wznowiona. Władze prowadzą na miejscu dochodzenie dla ustalenia przyczyn katastrofy.

19-letnia bezrobotna. W bramie domu przy ul. Gdańskiej 23 usiłowała pozabawić się życia przez zażycie karbolu 19-letnia Władysława Kaczor, bezdomna i bezrobotna. Lekarz pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł desperatkę w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

Socjaliści belgijscy przeciw zbrojeniom

Bruksela (PAT). Po dwudniowych naradach kongres belgijskiej partii socjalistycznej wypowiedział się przeciw rządowemu projektowi przedłużenia czasokresu służby wojskowej i zwiększenia zbrojeń.

Zabójstwa na tle politycznym

Saint Jean (Portorico). (PAT). Szef policji b. pułkownik armii amerykańskiej Francis Riggs zabity został wystrzałami z rewolweru przez dwóch nacjonalistów w chwili, gdy samochodem powracał do domu. Morderców aresztowano. Śledztwo usta-

liło, że chodzi tu o akt zemsty politycznej.

Sevilla (PAT). W miasteczku Puebla del Rio pewien faszysta dał kilka strzałów rewolwerowych do grupy swych przeciwników politycznych. Dwie osoby zostały zabite. Zabójcę aresztowano.

W miasteczku San Juan doszło do bójki w czasie dyskusji politycznej. Jeden z uczestników bójki zabity został uderzeniem sztyletu.

Samochód wpadł na drzewo

Paryż (PAT). Na szosie pod Libourne (dep. Gironde) samochód wiozący drużynę piłki nożnej wpadł na drzewo. Dwaj piłkarze ponieśli

śmierć, dwaj inni są ciężko ranni, wszyscy pozostali odnieśli lekkie obrażenia.

Orenburg (PAT). Zakończył się tu wielki wyścig na sankach, zaprzęzonych w psy. Zwycięski zaprzęg owczarków niemieckich przebył w 13 dni przestrzeń 1.250 klm.

Lud niemiecki modli się za prześladowanie katolików

Kolonja (Tel. wł.) Księża archidiecezji kolońskiej odczytali z ambon list pasterski arcybiskupa Schultego. Kardynał w liście wzywa wiernych do energicznej walki o szkołę wyznaniową.

Po odczytaniu listu księży z ludem odmówili modlitwę za prześladowanych katolików.

W rocznicę hitleryzmu

Magdeburg (Tel. wł.) Podczas wielkiej manifestacji hitlerowskiej w Magdeburgu wygłosił przemówienie minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels, stwierdzając m. in.: „Musimy w dalszym ciągu walczyć nieustannie i pracować nad budową oraz rozwojem Trzeciej Rzeszy”.

Pisma hitlerowskie poświęcają dłuższe artykuły 16 rocznicy hitleryzmu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2 745, d 1 780 i t. d. = 1 słowo. Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,15.

1. DOMY-PARCELE

Sprzedam
dom z piekarnią, dobrze prosperującą. Powód starość. Zgłoszenia do Oredownika, Poznań zd 99 655

2. PIENIĄDZ

4 000,—
na 1 hipotekę, nowego domu poszukuje. Proszę oferty Oredownika, Poznań zd 99 660

6. OŻENKI

Która
pani do 25.— złoży 2.500 kaucji otrzymam stałą posadę, ożenek zaraz. Oferty Oredownika, Poznań zd 99 634

Kawaler
inteligentny, przystojny, blondyn lat 27, wykształcony, książkowy, posłubi panią cokolwiek gotówka. Oferty Oredownika, Poznań zd 99 785.

7. SPRZEDAŻE

Sklep
galanterijny z mieszkaniami 3 pokojów kuchnią, dobry punkt do sprzedania. Łódź, Plac Reymonta 5/6. n 6443

Kamienica
piętrowa, 14 pokoi, obok parcella budowlana, cena 16.000 wpłaty 12.000 Trzebiak, Leszno, Łazienka 24. n 6432

Budynek
ze składem, blisko rynku na sprzedaż. Zgłoszenia Franciszek Kopa, Krotoszyn, Zdunowska 28 nr 6477

Sprzedam
lub wydzierżawię 4 morgi ziemi, zabudowania maszynowe, wieś kościelna. Zgłoszenia Cyrulik, Kiszewo, p. Oborniki. n 6341

Pianina
Bettina nowe oraz okazynie w wielkim wyborze po najniższych cenach poleca fabryka fortepianów. Leszno. d 855

Rzeźnictwo
całkowitem urządzeniem i mieszkaniami do sprzedania. Oferty Oredownika, Poznań zd 99 764

11. KUPNA

Piekarnię
przepisową z domem kupię. — Szczegółowe zgłoszenia proszę kierować do Oredownika, Poznań zd 98 950

Majątków
od 100 — 500 mórg
śpiesznie po zakupie dla pokazywanych reflektantów. Zgłoszenia Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 99 801

MORITURI-ZIARNA
NA MYSZY
MORITURI-PASTA
NA SZCZURY
ZADAC W APTEKACH, DROGERJACH,
I SKLEPACH APTECZNYCH
FABRYKA UNIVERSUM POZNAŃ
nr 6 202/3

Kupię

gospodarstwo od 50 do 80 mórg. Warunek dobra ziemia, komunikacja. Zgłoszenia agentura Oredownika, Chłudowo. zd 99 046

Bufet

do składu rzeźniczego, dobrym stanie kupię. Oferty Kurier Poznański zdg 99 771/2

17. LOKALE

Piekarnia
w powiatowym mieście od zaraz do wynajęcia. Oferty Agentura Oredownika, Rawicz. nr 6569

RESZTKI

duży wybór na ubrania męskie i palta oraz welny damskie poleca

A. WASILEWSKA. ŁÓDŹ
Nawrot 13. Wejście z bramy. n 5720

18. DZIERŻAWY

Majątków
dzierżawy poszukuje dla reflektantów z gotówką 15. 20. 30. 50 tysięcy. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 99 802

Rzeźnictwo

według najnowszych przepisów, dobre miejsce, tanio wydzierżawie. Słaba, Inowrocław, Matwy. zd 99 082

22. LGUBY

Sawicki Józef
zagubił legitymację Str. Nar. Kola Południe. n 6442

23. ROZMAITE

Adoptować
chłopca 8 letniego, ładnego może kto zechce? Wiadomość: Kielce, Pierackiego 21, M. Kubicka. n 6577

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Wtorek, 25 lutego.

6.30 audycja poranna; 12.15 audycja dla szkół (dla dzieci młodszyc); „O Płocin co sie nie chciał myć”; 12.30 „Mało znane balety” — koncert w wyk. ork. kameralnej; 13.25 chwilką gospodarstwa domowego; 13.30 „Z rynku pracy”; 15.15 wiad. o ekspozycji polskim; 16.00 „Skrzynka P. K. O.”; 16.15 recital skrzypcowy Bronisławy Rotsztdówny (z Łodzi); 16.45 „Cała Polska śpiewa” — aud. prowadzi prof. Bronisław Rutkowski; 17.00 „Sole naszej ziemi” — odczyt dr. Mieczysława Książkiewicza (z Krakowa); 17.15 słuchowisko oryginalne „Niccolò Pazanini” — Sta. Nadzina, reż. K. Borowski; Obsada: Niccolò Pazanini, Eliza Bonaparte, Jeanette Bonnet, Lafont; 17.50 „Skrzynka językowa” — prof. Witold Doroszewski; 19.40 wiad. sport. ogólna; 19.50 poradanka aktualna; 20.00 „Powiedzonka” — monolog Alfreda Pelgara w przekładzie i wyk. Teofila Tracińskiego; 21.10 koncert w wyk. ork. symf. P. R. po dyry. Mieczysława Mierzelewskiego i Stanisława Szpanialskiego — fortepian: 20.45 dziennik wieczorny; 21.55 Ograzki z Polski (współczesnej); 21.00 „Jak się bawiono w karnawale 30 lat temu” (z pamiętnika granżera) (ze Łwow). Wyk.: Zwiastka i Tom Mixer (konferansjerka); 21.40 „Pożegnania karnawału” Wyk.: ork. symf. P. R. i Mela Orkiestra P. R. oraz soliści: Marjka Karwowska, Aleksander Hernes, podwójny kwartet wokalny P. R. (śpiew) i Adam Aston (refreny); 23.00 wiad. meteor. dla żegluzi powietrznej.

PROJONUJEMY LAMPOWICZOM

na Srode:

12.00 Sztutgart. Koncert popularny. 12.35 Praga. Muzyka lekka. 14.00 Koenigszwst. Od drugiej do trzeciej muzyka na świecie”. 14.15 Berlin. „Melodie skandynewskie” — ork. Bunda i soliści. 15.00 M. Ostrawa. Koncert orkiestrowy. 15.15 Lenuigrad. Koncert Choinowski. 16.00 Koenigszwst. Muzyka lekka z hotelu Kaiserhof. 16.10 Praga. Kwartet salonowy. 16.30 Berlin. „Gramy i śpiewamy”. Frankfurt. Koncert Choinowski w wykonaniu Z. Dyzata (na stillu). Moskwa (RCZ). „Cielży Don” — opera Dzierżyńskiego. 17.00 Radio Paris Recital śpiewaczy. 18.00 Monachium. „Czarne i białe” — audycja niedzielowa. Budapeszt. Muzyka salonowa. Frankfurt. Wielki koncert karnawałowy. 18.45 Moskwa (WCSPS). Koncert symfoniczny. 19.00 Koenigszwst. Fragmenty z operetki: „Czarna marzanna” — J. Straussa, 19.15 Ryga. Wieczór karnawałowy. 19.30 Budapeszt. Tr. z Opery Krolewskiej. W pr. dwie bałki Wilde’a z muz. Hubava i Radnago. 20.00 Kopenhaga. Utwory Bizeta, Leningrad. Muzyka operowa Mozarta. 20.25 Wiedeń. Koncert symf. z adz. skrz. Jozefina Thibauda. 20.30 Anglia (Nat. Progr.) Muzyka. 20.35 Rzym. „Siberia” — opera U. Giordana Krolewice. Koncert orkiestrowy. 20.45 Monachium. „Faust” — symfonia Liszta. Lipsk. Koncert rozrywkowy. Kolonia. „Zwierciadło radiowe” — wesola audycja. 21.00 Leningrad. Festival Liszta. 21.15 Kopenhaga. Melodie operetkowe. 21.30 Anglia. (Nat. Progr.). Koncert symfoniczny z Queensa Hallu. Dyr. Wood. Sol. Adolf Busch (skrz.). Praga. Recital skrz. R. Soetensa. 21.45 Kosszyce. Utwory ork. Sostakowicza. 22.00 Stockholm. Muzyka taneczna. 22.30 Kolonia. Muzyka lekka i taneczna. 22.35 Budapeszt. Muzyka cygańska. 22.40 Wrocław. Muzyka taneczna. Sztutgart. Koncert wieczorny. 23.00 Hamburg. Muzyka kameralna. Monachium. Muzyka lekka. Bukareszt. Koncert nocny. Kopenhaga. Muzyka taneczna. 23.30 Anglia (Nat. Progr.). Muzyka taneczna. 23.45 Radio Paris. Muzyka taneczna. 24.00 Frankfurt. Koncert nocny. Utwory Wagnera, Schuberta i Regera; w drugiej części muzyka angielska.

KRAJOWE

Środa, 26 lutego.

Warszawa — 1.30 muzyka salonowa z płyt; 18.30 skrzynka ogólna; 18.55 o przepisach finansowo-rolnych; 20.00 koncert solistów, z płyt. Katowice — 13.30 lekcja i. polskiego; 13.45 muzyka popularna z płyt; 15.30 orzany. skrzypce, saksofon i jazz na płytach; 18.30 „Tragedia pod Wargna”; 19.00 „Jak zbudowane jest Górnośląskie Zagłębie Wesołowe”; 20.00 „Godzina Zazębia Dabrowskiego”.

Środa, 26 lutego.

Kraków — 13.30 symfonia R. Straussa; 15.30 rec. fort. Brosswina; 18.30 skrzynka ogólna; 18.45 Fritz Kreisler gra (płyty); 19.00 Poradnik turystyczny; 20.00 „Carmen” (płyty).

Środa, 26 lutego.

Łódź — 13.00 pieśni Moniuszki (płyty); 15.30 płyty z Warszawy; 18.30 „Djabel Boruta w podaniach ludowych”; 18.45 koncert z okazji rocznicy odświeżania dostępu do morza; 20.00 płyty z Warszawy.

Środa, 26 lutego.

Łwów — 13.30 koncert żyweń; 15.30 muzyka lekka z płyt; 18.30 szkic literacki; 18.45 Benjamin Gilgi (płyty); 19.00 felieton; 20.00 świat fantastyczny w muzyce (płyty).

Środa, 26 lutego.

Toruń — 13.30 koncert popularny z płyt; 15.30 utwory skrzypcowe na płytach; 18.45 melodie ludowe; 20.00 rewia włoskich śpiewaków (płyty).

Paramint
odkaza
krtan i jamę uszną
n 5867/8

26. SZUKA POSADY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jedne, trzeciej cenie drobnych.

Ogrodnik handlowy
kawaler, lat 26, szuka pracy zaraz. A. Malyszka, Kowalew, pow Jarocin zdg 99 251/2

Posady
portjera, inkasenta lub woźnego poszukuje. Złote kaucje, zajmie się muzyką. Oferty Oredownika, Poznań zd 99 545

Czeladnik piekarski
z karta rzemieślnicza szuka pracy za akromem wynagrodzeniem Stanisław Malchrzycki — Inowrocław ul. Solankowa 71. n 99 686

Wyróżni na dyplomie uznania przez Z. O. P. P.
ekstrakt buljonowy w kostkach i słołkach, przyprawa do zup. Do nabycia we wszystkich sklepach spożywczych. nr 6009

Na Wielki Post
polecamy:
Śledzie świeże (zielone)
Sielawki — Bydłingi
Stodzie opiekaue i zawijane w puszkach
Moskali w beczułkach i słołkach.
Wysyłki skuteczniamy odwrotnie.
„Wieloryb”
Wędzarnia ryb i fabryka konserw rybnych
POZNAŃ, zg 12068
ulica Dąbrowskiego nr. 81

Humor zagraniczny

— Wielbiad może pracować ośm dni bez picia...
— A ja mogę pić ośm dni bez pracowania!
(Rire — Paryż). S. F.

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

OREDOWNIK
WYCHODZI CODZIENNIE Z DATA NA DZIEŃ NASTĘPNY
Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły s m: Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Lesniowicz z Poznania.
Przedpłata: miesięcznie przy 7-miu wydaniach tygodniowe s odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odnośnienie do domu odpow. dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,34 zł, kwartalnie 7,01. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 5,00 zł 6 wydań tygodniowa. — Zamówienia pocztowe należy uskutecznić do 25. każdego miesiąca w urzędach pocztowych lub wprost w centrali Oredownika.
Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.
Ogłoszenia i reklamy: Na stronie 6-lamowej 15 groszy, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 4-taj 50 gr., na stronie 2-giej 60 gr., na stronie wiadomości lokalnych 100 gr. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% (tłusto): słowo nagłówkowe 15 gr, każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne zgóry.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakladzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się nie-dostarczonych numerów lub odszkodowania.

OSTATNIE DNI POMPEI

Powieść z angielskiego przez E. L. Bulwera

Plasznik chwytł w sidła ptaka, który mu się wymknął, i stawia zasadzkę na inną ofiarę

Arbaces od niejakiego czasu rzadko kiedy odwiedzał mieszkanie Jony, a gdy trafem udał się do niej, nie znalazł nigdy Glauka, tak, iż miłość ich, obudzona tak nagle i niweczająca jego zamiary, dotąd pozostała dlań tajemnicą. Nagła zmiana w umyśle brata Jony rozdrażniła jego dumę i egoizm; mógł w nim utracić powolnego ucznia, a Izys służył pełnego zapалу. Apaecides przestał już ubiegać się o jego towarzystwo i zasięgać jego porad. Trudno go było widzieć, zwracał się w inną stronę, uciekał nawet niekiedy, gdy spostrzegł zdaleka Egipcjanina. Arbaces miał dumną i wyniosłą duszę, przywykła władać innymi. Drażniła go ta myśl, że człowiek, który już do niego należał, zdołał potargać więzy. Poprząsł sobie, że Apaecides nie ujdzie mu.

Przejęty tem postanowieniem, przechodził gęsty gaj, będący w środku miasta pomiędzy jego domem i mieszkaniem Jony, do której udawał się w tej chwili, gdy nagle spostrzegł młodego kapłana Izzydę, wspartego o drzewo, z oczyma, wlepionymi w ziemię.

— Apaecidesie! — rzekł, kładąc poufale rękę na ramieniu młodzieńca. Kapłan wzdrygnął się, a pierwszym jego poruszeniem była chęć ucieczki.

— Synu, — rzekł Egipcjanin, — cóż cię może zniewolić do unikania mej obecności?

Apaecides zachował ponure milczenie, oczy jego pozostały wlepione w ziemię, usta trzęsły się, a wzruszenie podnosiło pierś.

— Odpowiedz mi, przyjacielu, — mówił dalej Egipcjanin, — twoja dusza jest uciśniona, co masz mi objawić?

— Tobie... nic.

— I dlaczegoż tak mało mi ufasz?

— Bo jesteś moim nieprzyjacielem.

— Zastanówmy się nad tem z uwagą, — rzekł Arbaces cichym głosem, biorąc kapłana mimo wyraźnego wstrętu jego, pod rękę i, prowadząc ku jednej z ławek. Usiedli, a ponure ich twarze były w harmonii z cieniem i samotnością miejsca.

Apaecides był w pierwszej młodości, a jednak bardziej niż Egipcjanin zdawał się utrudzony życiem. Jego delikatne i regularne rysy były wkleśłe i pozbawione świeżości, zapadłe oczy jaśniały chorowitym blaskiem, był zgięty przed czasem, a ręce małe jak u kobiety, ukazywały niebieskie, wydane żyły, świadczące o znużeniu i osłabieniu ciała. Twarz miała uderzające podobieństwo z Joną, lecz wyraz jej dalekim był od owej wspaniałej i pełnej dowcipu spokojności, stanowiącej boski charakter piękności jego siostry. U niej entuzjazm, zawsze widoczny, choć tłumiony, tworzył ten niewysłowiony urok oblicza. Zbliżający się do niej doświadczał żądzy rozniecenia tlejącego, lecz niezgasłego ognia. W Apaecidesie, przeciwnie, na pierwszy rzut oka widać było zapal i namietność temperamentu, a wzrok ognisty, szerokość skroni i drżenie ust przekonywały, że władze jego umysłowe dręczone były przez wyobraźnię, która groziła pozbawieniem rozumu.

— Nazywasz mnie twym wrogiem, — rzekł Arbaces, — znam ja przyczyny tak niesprawiedliwego wyrzutu. Umieściłem cię między kapłanami Izzydę. Ich podejścia i podstępny oburzyły cię. Sądziś, że cię oszukał, a obrażona czystość twej duszy przebaczyć mi tego nie może. Lecz com ci przyrzekł, to i otrzymasz, mój uczniu, mój przyjacielu, coś dotąd uciekał, było tylko próbą twej cnoty, a nowicjat ten rozjaśnił ją nowym blaskiem; nie myśl już o tych nudnych kuglarzach, nie porównywasz siebie z tymi niewolnikami, zaledwie zdolnymi strzec drzwi bogini; godzien jesteś wejść do świętego przybytku. Odtąd ja sam będę dla ciebie kapłanem, przewodnikiem, a jak teraz przeklinasz moją przyjaźń, tak będziesz ją kiedyś błogosławił.

Młody człowiek podniósł głowę i

skierował na Egipcjanina zdziwione spojrzenie.

— Słuchaj — rzekł dalej Arbaces poważnym i uroczystym głosem, uważając, i oglądając się naokoło, aby się przekonać, czy nie byli podsłuchiwani. — Z Egiptu wypłynęła cała umiejętność świata i filozofia Aten i głęboka polityka Krety; z Egiptu nierychło przedtem, nim hordy Romulusa zdobyły doliny Włoch i nim w odwiecznym połączeniu wypadków na nowo cywilizację odepchnęły do barbarzyństwa i ciemności, wyszły owe tajemnicze pokolenia, posiadające wszystkie sztuki mądrości i wszystkie powaby życia umysłowego. W Egipcie wzięły początek obrzędy i chwała tej okolicy, której mieszkańcy nauczyli Rzymian, swych zwycięzców, wszystkiego, co dziś jeszcze stanowi najszczytniejsze zasady ich religii i wiary. A czy wiesz, młodzieńcze, jakim sposobem ten Egipt, ten ojciec narodów bez liczby, zdołał ogarnąć tyle wielkości, wywyższyć się na same szczyty mądrości? Stało się to za pomocą głębokiej i świętej polityki. Zdołali zdobyć nowe winy swą wielkość Egiptowi; Egipt winien ją swym kapłanom. Skupieni w własnym okręgu, echciwi panowania nad szlachetniejszą rasą, jaka kiedykolwiek objawiła się rozumowi śmiertelnych, ci dawni słudzy Boga byli natchnieni najszczytniejszą myślą, jaka kiedykolwiek objawiła się ludziom. Z obrotów gwiazd, z przemian pór roku, z niezmiennego koła przeznaczeń ludzkich, stworzyli wniosła alegorię, a dla zaznajomienia się z nią umysłom gminu, przyodziali ją widomymi znakami bogów i bogiń. Izys jest bajką... niech cię to nie oburza... lecz przedmiot, którego jest obrazem, jest rzeczywistością, istotą nieśmiertelną. Izys jest nieczem; ale wyobraża przyrodzenie, matkę wszechrzeczy, tajemniczą, odwieczną, nieodgadnioną dla wszystkich, wyjąwszy małą liczbę szczęśliwych. „Żaden śmiertelnik nie zdarł mi jeszcze zasłony!” — Tak mówi Izys, którą czcisz, lecz dla mędrców ta zasłona upadła, my widzieliśmy oko w oko uroczyste piękności natury. Kapłani byli więc dobroczyńcami ludzkiego rodu. Nasze wyroczenie i przepowiednie, obrzędy i ceremonie są środkami, dążącymi do jednego celu: szczęścia i harmonii pomiędzy ludźmi. Widzę, że słuchasz mię z uwagą i uniesieniem, jasność zaczyna cię oświecać.

Apaecides zachowywał milczenie, lecz uczucia, które się malowały na jego uśmiechu wyrażały fizjonomję, dawały poznać, jak wielkie wrażenie czyniły na nim słowa Egipcjanina.

— W Tobie, Apaecidesie, — mówił dalej Arbaces — znalazłem ucznia godnego mojej nauki, człowieka zdolnego dążyć do wielkich celów, jakie jeszcze osiągnąć można, twoja energia, talenty, czystość wiary, szczerść zapалу, wszystko czyniło cię zdolnym do wielkiego dzieła, wymagającego tak nieodzownie wielkich i wzniosłych przymiotów. Dlatego to obudziłem w tobie tę świętą żądzę, skloniłem cię do kroku, jaki uczyniłeś. Lecz wyrzucasz mi, że cię wcześniej nie uprzedziłem o niebezpieczeństwach i kuglarstwach twych towarzyszy. Gdybym to uczynił, Apaecidesie, chybiłbym mego celu, twoja szlachetna dusza przejęłaby się oburzeniem a Izys postradałaby kapłana.

Apaecides wydał głosny jęk, lecz Egipcjanin ciągnął dalej, zdając się nie zwracać na to uwagi.

— Teraz jestem już przekonany, że dusza twoja godna jest szlachetniejszych zatrudnień i religii odosłoni przed tobą boskie swe tajemnice. Ciesz się mną to, że charakter twój ziścił oczekiwania moje. Złożyłeś śluby, nie możesz się cofnąć, idź dalej... ja ci będę służył za przewodnika.

— Cóż masz mi jeszcze objawić? dziwny, przerażający człowieku, zapewnę nowe podejścia, nowe...

— Nie... Byłeś w przepaści niedo-

wiarstwa; zaprowadzę cię teraz na wysokości wiary. Widziałeś fałszywe obrazy, poznasz teraz rzeczywistość, którą przedstawiają. Niemasz cienia bez ciała. Przyjdź do mnie tej nocy. Daj mi rękę.

Wzruszony i oszołomiony wymową Egipcjanina, Apaecides wyciągnął doń rękę i nauczyciel z uczniem rozeszli się.

W samej rzeczy dla Apaecidesa nie było już na świecie schronienia, wiązały go śluby bezżenstwa; był poświęcony życiu, zawierającemu całą surowość fanatyzmu, a nie miał pociechy, jakiej udziela wiara. Prosta więc było rzeczą, iż się przywiązał do niespokojnej żądzy znalezienia szczęścia w obranym kierunku. Można i głęboka dusza Egipcjanina wielką jeszcze rozciągała władzę nad jego młodą wyobraźnią; umiała ona utrzymywać go w nieustannych przemianach obawy i nadziei.

Tymczasem Arbaces szedł dalej wolnym i poważnym krokiem ku mieszkaniu Jony. Gdy wszedł do tablinum, usłyszał pod portykiem peristylu głos, którego dźwięki, jakkolwiek harmonijne, niemile jednak dla jego słuchu uczyniły wrażenie. Był to głos młodego i pięknego Glauka, a uczucie zazdrości po raz pierwszy wstrząsnęło sercem Egipcjanina. Glaukus siedział przy Jonie. Fontanna w wonnym ogrodzie rozpylała w powietrzu srebrzystą pianę i utrzymywała rozkoszną świeżość nawet w najgorętszych dniach godzinach. W pewnym oddaleniu siedziały kobiety, które Jony nigdy nie opuszczaly, gdyż mimo powolnego trybu życia zachowywała ona w postępowaniu najsurowszą przyzwoitość; u nóg Glauka leżała lira, na której odegrał dla Jony lezbijską arję. Scena, gromada osób, przedstawiająca się oczom Arbacesa, marmurowe kolumny, naczynia kwiatów, u końca każdej alei biały i nieruchomy posąg, a nade wszystko dwie ożywione istoty, których doskonałość rysów zdolna była obudzić w duszy śnycerza natchnienie albo rozpacz.

Arbaces zatrzymał się na chwilę i przypatrywał się zgromadzonej parze z zaszponionym czołem. Rychło jednak zdołał rozjaśnić oblicze i zbliżył się krokiem tak lekkim, tak cichym, że nie tylko Jona i jej kochanek, lecz nawet niewolnice nie usłyszały go.

— A jednak, — rzekł Glaukus, — oceniamy wprzód doskonałość opisu miłości poetów naszych, nim zaczniemy kochać. Od chwili, jak słońce ukazuje się na widnokręgu, gasną gwiazdy, które w nieobecności jego jaśniały.

— Obraz ten jest słodki i świetny, szlachetny Glauku.

Wzdrygnęli się oboje, zauważywszy zarazem za siedzeniem Jony zimną i satyryczną twarz Egipcjanina.

— Przychodzisz niespodziewanie — rzekł Glaukus, wstając z wymuszonym uśmiechem.

— Zawsze się tak czynić zwykło, gdy się spodziewamy dobrego przyjęcia, — odrzekł Arbaces, siadając i dając znak, aby Glaukus uczynił to samo.

— Ciesz się mną to — rzekła Jona — że widzę was nakoniec z sobą, jesteście do siebie podobni, powinniście się kochać.

— Powróć mi piętnaście lat życia — odpowiedział Egipcjanin — wprzód, nim mnie porównasz z Glaukiem; byłbym szczęśliwy, gdyby mnie obdarzył swą przyjaźnią, lecz czemuż zdołam ją obudzić? Czy potrafię mówić o tem, co go wyłącznie zajmują? Mogę się rozwozić nad biesiadami i girlandami, nad kołmi partyjskimi i grą w kości? Są to rozkosze, właściwe jego wiekowi, jego naturze, jego zawodowi, lecz nie są właściwe dla mnie.

Mówiąc to, chytry Egipcjanin spuścił oczy i westchnął, lecz nieznacznie spojrzął na Jonę, aby się przekonać, jak przyjęła te szczegóły o zamilowaniach nowej swej znajomości. Nie zadowolona go jej postawa. Glaukus zlekka zapłoniony, pośpieszył odpowiedzieć z wesołością, a może nawet z chę-

cią upokorzenia Egipcjanina.

— Masz słuszność, mądry Arbacesie, możemy się wzajemnie szanować, lecz nie możemy być nigdy przyjaciółmi. Biesiadom moim zbywa na owych skrytych przysmakach, które, jak nieświeżość publiczna, tyle dają uroku twoim. A przez Herkula! jeżeli dojdę lat twoich, jeżeli, jak ty, będę się uga-

Ludzie, cierpiący na zaparcie stolca i połączone z tem przekrwienie organów podbrzusza, uderzenia krwi do głowy, bóle głowy i bicia serca, jak również cierpienia błony śluzowej kiszek, rozpadliny odbytu, hemoroidy i fistuly, piją po ćwierć szklanki naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** zrana i wieczorem. Zalec. prz. lek. Tg 339

niał za rozkoszami wieku dojrzałego, wówczas bezwzględnie, jak ty także natrząsać się będą z uciech młodości.

Egipcjanin rzucił na Glauka nagle, przenikliwe spojrzenie.

— Nie rozumiem cię — rzekł zimno, lecz wiem o tem, że często ludzie cenią dowcip w stosunku do jego ciemności.

Kończąc te słowa, odwrócił głowę od Glauka z uśmiechem zaledwie dostrzeżonej pogardy i po krótkiej przerwie rzekł do Jony.

— Piękna Jono, dwa lub trzy razy nie miałem szczęścia spotkać się u siebie.

— Piękność morza często wywabiała mię z domu — odpowiedziała Jona zmieszana.

Zmieszanie nie uszło uwagi Arbacesa, lecz nie zdając się zwracać na nie uwagi, rzekł dalej, śmiejąc się: — Wiesz o tem, że wasz Eurypides powiedział: Kobiety powinny być u siebie i zatrudniać się rozmową w domu!

— Poeta ten był cynikiem — rzekł Glaukus — i nienawidził kobiet.

— Mówił stosownie do zwyczajów swojego kraju, a tym krajem była waza tak sławiona Grecja.

— Inne czas, inne obyczaje. Gdyby przodkowie nasi znali Jonę, odmieniby pewnie ustanowili prawo.

— Czy ty się w Rzymie nauczyłeś tych grzecznych wyrażań? — rzekł Arbaces ze wzruszeniem, które z trudnością mógł pokryć.

— Nie miałbym potrzeby udawać się po to do Egiptu — odpowiedział Glaukus, przerzucając niedbale swój łańcuch.

Jona przerwała rozmowę, oddalającą tę ścisłą łączność, jaką chciałaby widzieć między Glaukiem a jej przyjacielem.

— Zaniechajcie tego, — rzekła — niech Arbaces mniej będzie surowym dla swej biednej wychowawicy. Sierota i pozbawiona opieki matki, może źle czynić, wiodąc to niezależne i męskie niejako życie; jednakże do takiego właśnie trybu życia przywykłe są rzymskie kobiety, a greckie dobrzeby uczyniły, gdyby przyjęły go za swój. Czyż tylko mężczyznom wolno, łącząc niezależność w życiu domowym z cnotą? Dlaczegoż będącą udziałem naszym niewola ma być jedynym środkiem, który nas zabezpiecza? O! Wierzący mi, wiele pobłądzili mężczyźni, pobłądzili szkodliwie dla swego przeznaczenia, sądząc, iż charakter kobiet jest, nie mówię już niższym, gdyż to może być prawdą, lecz tak dalece odmiennym, iż widzieli się zmuszeni ustanowić prawa, czyniące poprostu niemożliwym rozwój władz umysłowych kobiet.

Jona zatrzymała się nagle, a twarz jej okryła się najżywszą czerwonosścią. Obawiała się, czy nie posunęła się za daleko w swym zapale, mniej jednak była niespokojną o Arbacesa, niż o miłego Glauka; kochała go bowiem, ale nie było zwyczaju u Greków pozostawiać kobietom, przynajmniej tym, które były godne szacunku, na taką swobodę, jakiej one używały u Rzymian. uczuła więc najżywszą radość, gdy Glaukus odpowiedział:

Wielki wesoły plebiscyt z nagrodami dla Czytelników „Ore-downnika“

Jak ich nazwać?

W numerze „Ore-downnika“ na niedzielę ogłosiliśmy wynik naszego wielkiego konkursu z nagrodami na imiona naszych obywateli, którzy dotychczas występują pod nazwą **Prota i Gerwazego**.

Jak wykazał wynik konkursu i jak w rezultacie zadecydował redakcyjny komitet konkursowy, zaprojektowane zostały do ostatecznego rozstrzygnięcia następujące imiona:

1. Prot i Gerwazy
2. Antek i Kantek
3. Pączek i Strączek
4. Sowizdrzał i Gwizdał
5. Polikarp i Prokop
6. Hipek i Polikarp
7. Kuba i Bartek
8. Kajtuś i Wojtuś
9. Wicek i Wacek
10. Paweł i Gawel
11. Domejko i Dowejko
12. Kostek i Wyrstek
13. Kracyk i Serwacyk
14. Tomcio i Romecio
15. Hipek i Filipek
16. Lesio i Grzesio
17. Agapi i Hipolit
18. Marek i Ogarek
19. Gutek i Onufry
20. Koszałek i Opalek
21. Maciuś i Jacuś
22. Skrzat i Chwat
23. Onufry i Pafnucy
24. Felek i Walek
25. Edzio i Fredzio
26. Kajtuś i Fajtuś
27. Nepomucyn i Kalasanty
28. Kundzio i Mundzio.

Zasadą naszego wielkiego konkursu było, ażeby Czytelnicy sami zaprojektowali, jakie imiona nadać naszym wesołym obywateliom. Jak się okazuje, z nadesłanych propozycji redakcyjny komitet konkursowy wybrał 28 do ostatecznego rozstrzygnięcia. W tym celu rozpisujemy wśród naszych Czytelników

WIELKI PLEBISCYT,

w którym Czytelnicy sami zadecydują, jakie imiona z pośród wyżej zaprojektowanych przybiorą nasi zabawni bohaterzy.

Jak w każdym plebiscycie, tak i tutaj każdy uczestnik będzie musiał wypowiedzieć się za jedną z podanych propozycji, przyczem głosować można tylko na jedną parę imion tak, jak brzmia propozycje, bez dobierania dwóch różnych imion z dwóch różnych par. Która z tych par otrzyma najwięcej głosów, zostanie wybrana i imionami tej pary ochrzczymy naszych wesołków.

A teraz jakie nagrody czekają u-

czestników naszego wielkiego plebiscytu?

Oto spis tych wspaniałych nagród:

1. piękny aparat radiowy
2. rower pierwszorzędnej marki
3. gramofon
4. materiał na ubranie
5. materiał na ubranie
6. zegarek męski
7. zegarek damski
8. wspaniały koń na biegunach
9. wózek dla lalki
10. walizka
11. torebka damska
12. komplet swetrowy dla dziecka
13. rower dziecięcy
14. parasol damski
15. piłka nożna
16. 5 wytwornych krawatów
17. kosztowna lalka
18. papierońnica dla pana
19. 4 wytworne krawaty
20. piękna puderniczka
21. 4 wytworne krawaty
22. komplet toaletowy dla pani
23. 3 wytworne krawaty
24. komplet do manicury
25. torniśter szkolny
26. wspaniały pokój dla lalki
27. 2 wytworne krawaty
28. huśtawka pokojowa
29. 2 wytworne krawaty
30. wieczne pióro
31. bajki dla dzieci
32. kałamarz
33. wieczne pióro
34. bajki dla dzieci
35. piórnik
36. szachy
37. bajki dla dzieci
38. domino
39. bajki dla dzieci
40. gra towarzyska
41. kredki rysunkowe
42. paleta farb
43. pudełko papieru listowego
44. bajki dla dzieci
45. 100 wizytówek
46. album do fotografii
47. blok rysunkowy
48. pamiętniczek
49. kołyska dla lalki
50. bąk
51. kuchenka dla lalki
52. piórnik
53. kałamarz
54. szczyryk
55. jadalka dla lalki
56. piesek (zabawka)
57. bęben
58. kotek (zabawka)
59. trąbka
60. gra towarzyska
61. piłka
62. piłka do dykty (lanbzege)
63. cymbałki
64. komplet znaczków pocztowych

65. niedźwiadek
66. komplet znaczków pocztowych
67. skakanka
68. komplet znaczków pocztowych
69. harmonijka ustna
70. komplet znaczków
71. kompas
72. komplet znaczków pocztowych
73. ekerka i lineal
74. komplet znaczków pocztowych
75. gra towarzyska

Dodatkowe nagrody dla Łodzi

Od nr. 76 do nr. 80 bilet dwuosobowy do kina „Rialto“.

Od nr. 81 do nr. 85 bilet dwuosobowy do kina „Stylowy“.

Od nr. 86 do nr. 90 bilet dwuosobowy do kina „Capitol“.

Od nr. 91 do nr. 95 bilet dwuosobowy do kina „Corso“.

Od nr. 96 do nr. 100 bilet dwuosobowy do kina „Ikar“.

Od nr. 101 do nr. 105 bilet dwuosobowy do kina „Bajka“.

Od nr. 106 do nr. 111 bilet jednosobowy do kina „Zachęta“.

Jak widzicie, nagród jest dużo i są wspaniałe. Jak je zdobyć? Bardzo łatwo. Zaraz Wam to wytłumaczę. Poniżej widzicie kupon, składający się z dwóch części. Na pierwszej z tych części (lewej) wypiszcie imiona tej pary, która się najbardziej podoba, a następnie swoje imię i nazwisko oraz dokładny adres. Potem... Otóż z tem „potem“ jest trochę trudniej. Najłatwiej byłoby wypełniony kupon zaraz wysłać do redakcji i ochrzcić naszych bohaterów. Ale Wy chcecie wygrać nagrody, nie?

Otóż tu są pewne trudności. Komu mamy te nagrody przyznać, żeby było sprawiedliwe? W Polsce daje się nagrody tym, którzy na to nie zasługują, a my zrobimy przeciwnie. Damy

je tym, którzy się trochę potrudzą. Trud jest niewielki. Trzeba tylko w najbliższych dziesięciu dniach wycinać z „Ore-downnika“ kupony z liczbą nr. II i zebrać ich jak najwięcej. Który z Czytelników opowie się za imionami, które zwyciężą w plebiscycie, a zarazem dołączy do swojego głosu największą ze wszystkich biorących w plebiscycie ilość kuponów, oznaczonych numerem II, ten zdobędzie pierwszą nagrodę. W ten sposób liczba kuponów nr. II decydować będzie o kolejności przyznanych nagród. Już w pierwszej części naszego konkursu mówiłem Wam tyle razy i przestrzegałem, abyście skrupulatnie chowali kupony z numerem II. Teraz okaza się skutki tego, czyście mnie usłuchali. Kto w pierwszej części naszego konkursu słuchał moich rad i chował kupony, ten jest już w posiadaniu pewnej liczby takich kuponów i jego szanse wygranej są stosunkowo większe. Każdy inny, który nie posłuchał mnie, lub wogóle zbagatelizował sobie konkurs, a teraz, widząc takie wspaniałe i cenne nagrody, chce jedną z nich zdobyć, musi sobie zadać o wiele więcej trudu, aby pierwszych dogonić, względnie prześcignąć.

Plebiscyt trwać będzie 10 dni, to jest do środy, dnia 4 marca włącznie, przyczem głosy (wypełniona pierwsza część kuponu) wraz ze zbraniami kuponami nr. II nadsyłać będzie można do soboty, dnia 7 marca włącznie.

Ażeby uczestnikom plebiscytu zaoszczędzić wydatków na przesyłki pocztowe, informujemy, że mogą oni również składać swoje głosy i kupony w miejscowych agenturach względnie ekspozyturach „Ore-downnika“, które prześlą je nam do centrali — Poznań, św. Marcina 70.

Po tych wszystkich wyczerpujących wyjaśnieniach pozostaje mi tylko zaapelować do Was, Kochani Czytelnicy. Przełóżcie się i chowajcie kupony, bawcie się przygodami naszych obywateliom i pokłońcie pierwszą częśći konkursu, którą tymczasem będę omawiał, i w szlachetnej rywalizacji przygotowyjcie się do zdobycia jednej ze wspaniałych nagród.

T. Z. HERNES

Kupon na plebiscyt „Ore-downnika“

Głosuję na imiona:

- 1) _____
- 2) _____

Wysła (nazwisko biorącego udział w plebiscycie)

imię: _____

nazwisko: _____

dokładny adres: _____

KUPON nr. II. WIELKIEGO KONKURSU OREDOWNNIKA

Wyciąć i zachować do końca plebiscytu, poczem wysłać wraz z głosem.

MÓJ JEDYNY BAL

Od czasu jak mój frak powędrował w towarzystwie egzekutora tam, skąd nie już nie wraca, nie byłem na żadnym balu. Ale spojrzmy na wypadki pokolei:

Bal miał odbyć się u niej. Niech to wystarczy. Zasmakuję słodczy karnawału, zapomnę o długach, wékslach, komornikach i bodaj przez jedną noc nie będę czuł się obywatelom, a zwykłym śmiertelnikiem. Poza tem...

Otóż właśnie... Jej oczy... korale ust... zapach włosów... minjaturowa dłoń...

W czasie najwyższego napięcia uczuć terkoce telefon.

— Halo! — To ty?
— Tak, ja! — odrzekłem wścickły, że przerwano mi zadumę.



— Słuchaj, idjoto! — szczechnął aparat — najpierw chcę ci oznajmić, że masz więcej szczęścia niż polska ekipa w Garmisch, a po drugie...

— O co chodzi? —

— Zważaj dobrze. Dziś albo nigdy. Wszystko załatwiłem.

— Naprawdę? —

— Stara trochę kręciła, czemu się wcale nie dźwie, bo na takiego balwana trudno się zdecydować...

— Co? —

— Nie przerywaj! Spoilem teścia i zgodził się. Zważywszy, że „ona“ cię — jak to mówią — kocha — dziś jeszcze możesz być w raj. Tylko... nie rób mi wstydu i nie daj poznać, że masz... powiedzmy... małe zobowiązania. Z miłości... rozumiem, kretynie?

Widziałem już piętrową willę — przyzłe nasze gniazdko, widziałem samochód — prezent ślubny, widziałem skóńczoną moją nędzę, wykupione weksle, a nawet... nawet ośmieliłem się marzyć, że komornik kłania mi się teraz uniżenie.

Lecz właśnie wspomnienie komornika przypomniało mi, że ja przecież muszę mieć wieczorem frak. Jakże oświadczać się o rękę bogacza w wyswiechtanej marynarce? Musi być frak. Nie mogę zmarnować jedynej okazji. Wszak na tę chwilę czekałem prawie trzy lata. Ja i moi wierzyciele.

Mam przyjaciela, a przyjaciel powinien mieć frak.

— Halo! — Edek?

— Owezem, mniej więcej...

— Słuchaj, poważna sprawa. Oświadczać się o... i koniecznie potrzebuję fraka.

— Nie mam! —
— Nie żartuj. Wiesz jaka jest sytuacja. Jeśli ona nie wyciągnie mnie z przepaści, jestem zgubiony.

— No, jeśli tak gwałtownie trzeba, to ja mam znajomego...

— Wszystkie jedno — byle był frak.

Przyjaciel mój dzwonił wtedy do znajomego. Ale pech widać wziął się na mnie, bo ów znajomy też nie miał fraka. Wezłako, jako człowiek niezwykle uczynny, zadzwonił zaraz do swego znajomego. Znajomy znajomego też wprowadził nie był w posiadaniu tego przedmiotu, lecz przypomniał sobie kolegę z ławy szkolnej i udał się do niego. Okazało się, że ów kolega pozbył się fraka w tenże sam co ja sposób, niemniej udało mu się zdobyć pożądaną uniform od jednego z dalszych krewnych.

Na godzinę przed rozpoczęciem balu, kiedy już zrezygnowałem z wszelkich nadziei — był frak.

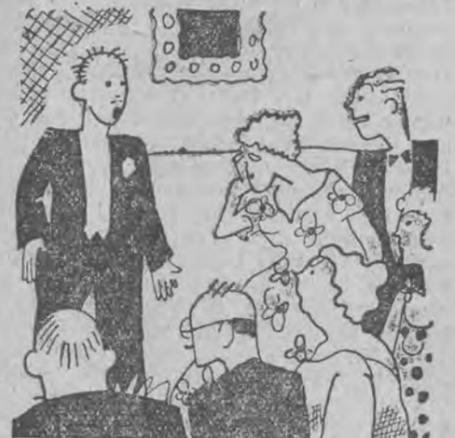


Odrzuć, jak tylko wszedłem do salonu teściom, uczułem, że zrobiłem wrażenie piorunujące. Wszystkie oczy społyły na mojej postaci. Nie mówiąc już o niej, naj-

bardziej wpatrzona była we mnie teściowa, a zaraz po niej teść.

Na wargach zakwitł mi uśmiech szczęścia, a cała twarz przybrała wyraz pewności siebie i dumy.

Jednakże... jednakże w pewnym momencie poczęło mi się zdawać, że towa-



zystwo zbyt długo wpatruje się we mnie. Uplynęła jeszcze minuta i... jakos nogi poczęły drzeć podemną. Zrozumiałem wreszcie, że nie były to spojrzenia podziwu, lecz... niejako oburzenia. a nawet... groźby!

Na dobiek podchodzi do mnie gospodarz i daje radę, abym copędzej wyniósł się, gdzie pieprz rośnie.

Zdziwiony — poszukałem wzrokiem oczu mojej ukochanej. Ten sam wyrok.

Jak znalazłem się za drzwiami — nie wiem. Nie wiem również jak trafiłem z knajpy do domu. Pamiętam tylko, że rano przyszedł mój przyjaciel i robiąc mi okłady, kłął jak szewc.

Między innymi powiedział, że trzeba być ostatnim kretynem, balwanem, idjotą — aby na dm oświadczyć nowy pożyczak fraka od przyszłego teścia.

Stanisław Sojczki